Informator Palestyński -- Lekarz Domowy -- Inform. Gospodarczy

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XIX. Kraków, poniedziałek 3 lutego 1936 Nr. 34

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Agencja Żydowska wzywa do walki z próbą stosowania nowych ograniczeń

Jerozolima, 2. 2. Ż.A.T. W związku z zapowiedzią Rządu palestyńskiego w sprawie ograniczeń zakupów ziemi, Egzekutywa Agencji Żydowskiej ogłosiła oświadczenie, protestujące przeciw zamierzonym ograniczeniom jako sprzecznym z mandatem palestyńskim. W oświadczeniu, powołuje się Agencja Żydowska na art. 6-ty mandatu, stwierdzający obowiązek władzy mandatowej popierania rozwoju Żydowskiej Siedziby Narodowej. Ograniczenie zakupu ziemi jest sprzeczne z tym artykułem, oraz z listem Ramsaya Mac Donalda z r. 1931, który zawiera zalecenie w sprawie gruntów, jakie mają być oddane na kolonizację żydowską w związku z planem rozwojowym Palestyny. Agencja Żydowska w żadnym razie nie zgodzi się na projekt, który godzi w kolonizację żydowską i uniemożliwia rozwój Żydowskiej Siedziby Narodowej. Agencja Żydowska kwestjonuje potrzebę ustawy ograniczającej zakupy roli, wskazując, że Arabowie osiągali z dotychczasowych transakcyj tylko korzyści. Oświadczenie polemizuje ponadto z twierdzeniem rządu palestyńskiego o rzekomo wielkiej liczbie bezrolnych Arabów, pozbawionych ziemi spowodu żydowskich zakupów rolnych. Agencja Żydowska powołuje się na sprawozdanie komisji Shawa, która autorytatywnie stwierdziła, że tylko 650 Arabów utraciło ziemię, przyczem wszyscy otrzymali pełne odszkodowanie. *Agencja Żydowska stwierdza, że zdobycie ziemi należy do najdonioślejszych postulatów sjonizmu. Toteż zapowiedź ograniczenia zakupów ziemi odezwie się szczególnie bolesnem echem we wszystkich skupieniach żydowskich, przeżywających obecnie tragiczny okres i upatrujących w Palestynie jedyny ratunek.*

Okoliczność, że zapowiedź ta zbiega się z utworzeniem Rady Ustawodawczej i ograniczeniem emigracji stanowi szczególne niebezpieczeństwo, wywołuje rozczarowanie, ale równocześnie musi spowodować bezwzględną walkę z postanowieniami, godzącemi w rozwój Żydowskiej Siedziby Narodowej. Egzekutywa wzywa wszystkie skupienia żydowskie do poparcia jej w tej walce.

Roosevelt wita konferencję palestyńską

Tylko Palestyna może dać schronienie emigrantom żydowskim

Waszyngton, 2. 2. Ż.A.T. Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie konferencji, na której proklamowano zjednoczoną kampanję palestyńską. Na konferencję nadesłał prezydent Roosevelt pismo w którym wita akcję na rzecz Palestyny w Stanach Zjednoczonych.

Rad jestem — pisze Roosevelt — mogąc powitać konferencję, która stawia sobie za cel poparcie odbudowy Palestyny. Naród amerykański przez wszystkich kolejnych prezydentów Stanów Zjednoczonych dał wyraz sympatjom, jakie żywi dla ofiarnej pracy palestyńskiej i dla kraju, który stanowi ochronę dla bezdomnych Żydów. Wierzę, że współpraca Żydów amerykańskich przyczyni się do dalszego rozwoju Palestyny, z której nadal promieniować będzie duch pracy.

W konferencji bierze udział 200 delegatów. Simon Marks, jeden z członków delegacji Herberta Samuela zreferował projekt emigracji 100-tysięcy Żydów w ciągu czterech lat z Niemiec. Marks przestrzega przed iluzjami co do możliwości skierowania emigracji Żydów do innych krajów poza Palestyną. Przestrzega także iluzjami co do możliwości polepszenia bytu Żydów niemieckich, polepszenie takie może nastąpić tylko z upadkiem hitlerowców.

Rab. Wise w płomiennym przemówieniu wskazuje, że mimo trudności politycznych istnieje możliwość otworzenia bram Palestyny dla wielkiej emigracji żydowskiej. Trzeba tylko stworzyć rozległe warunki gospodarcze we wszystkich dziedzinach.

Gorączkowe zbrojenia Anglji

Londyn, 2. 2. PAT „Observer" donosi, że rząd brytyjski zamierza podnieść siły zbrojne imperjum do pół miljona całkowicie wyszkolonych żołnierzy, tzn. do poziomu, *który armja niemiecka ma osiągnąć z wiosną bieżącego roku.* Dziennik dopatruje się związku pomiędzy tą decyzją a ostatniemi rozmowami w Londynie, które miałyby wykazać, że braki armji brytyjskiej uważane są powszechnie za jedną z przyczyn niepewnej sytuacji w Europie.

Wedle „Sunday Chronicle", komitet obrony państwa miał już zatwierdzić plan reorganizacji brytyjskich sił zbrojnych, który niebawem będzie przedłożony gabinetowi. Wykonanie planu ma kosztować 360 miljonów funtów i będzie rozłożone na 6 lat. 2/3 powyższej sumy przypada na marynarkę, która ma rozpocząć budowę *11 okrętów linjowych, 36 krążowników, ponadto ma być budowane 18 torpedowców rocznie.* Program zbrojeń powietrznych przewiduje budowę 2000 samolotów rocznie. Armja lądowa ma otrzymać rocznie 4 miljony funtów na cele motoryzacji. Finansowanie powyższych zbrojeń ma się odbywać w drodze wypuszczenia pożyczki z terminem 20-letnim na 2 i pół procent oraz w drodze wypuszczania w miarę potrzeby 3-miesięcznych bonów skarbowych.

FERDYNAND GOETEL WYBRANY AKADEMIKIEM LITERATURY

Warszawa, 2. 2. PAT. W dniu 2 lutego 1936 r. odbyło się zebranie Polskiej Akademji Literatury, w którem wzięli udział: Prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juljusz Kaden-Bandrowski oraz akademicy literatury: Wacław Berent, Karol Irzykowski, Juljusz Kleiner, Bolesław Leśmian, Zofja Nałkowska, Zenon Miriam Przesmycki, Wincenty Rzymowski, Jerzy Szaniawski, Tadeusz Zieliński i Tadeusz Boy Żeleński.

Podczas posiedzenia wybrano nowym akademikiem literatury Ferdynanda Goetla. Wyboru dokonano zgodnie z paragrafem 23 regulaminu Polskiej Akademji Literatury większością 3/4 głosów obecnych.

WŁOSKIE GROŹBY

Rzym, 2. 2. PAT. „Lavoro Fascista" omawiając dzisiejszy apel do młodzieży europejskiej, ogłoszony przez „Popolo d'Italia", pisze, że potencjał wojenny Italji mierzy się dziś nietylko ilością ludzi i broni. Winni sobie zdać z tego sprawę ci, którzy przygotowują konflikt światowy pod pretekstem obrony pokoju. Podkreśliwszy dalej postępy, dokonane przez naród włoski na drodze przygotowania wojennego, „Lavoro Fascista" pisze: Stwierdzić należy, że nieprzyjaciele Włoch będą musieli być gotowi do stawienia czoła nietylko siłom wojskowym, znakomicie przygotowanym i uzbrojonym w najbardziej nowoczesne środki i materjały wojenne, ale również całemu narodowi, ożywionemu duchem bojowym i zdecydowanemu bronić aż do końca swego prawa do życia. Apel do młodzieży europejskiej, kończy „Lavoro Fascista", daje jej do wyboru albo pokój pod znakiem sprawiedliwości i uznanie praw włoskich, albo wojnę.

„Tribuna", komentując tenże apel, pisze, że młodzież europejska nie jest ożywiona duchem ligowym. Dowodem tego jest stanowisko studentów Sorbony wobec profesora Jeze.

WŁOSI OPUSZCZAJĄ PALESTYNĘ

Hajfa, 2. 2. PAT. „Felestin" donosi, że Włosi zamieszkali w Palestynie, otrzymali zawiadomienia, aby gotowi byli każdej chwili na wezwanie powrócić do ojczyzny, gdy zajdzie potrzeba. Ostatnio też wielu Włochów opuściło Palestynę, udając się do Syrji lub wprost do Włoch.

WYBUCH W TUNELU

Cambridge (Stan Ohio). 2. 2. PAT. Podczas budowy tunelu na linji kolei pensylwańskiej nastąpił silny wybuch, wskutek którego 14 robotników zostało zasypanych ziemią. Przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej. Dotychczas brak jest jakichkolwiek wiadomości o losie zasypanych.

Umizgi

Kraków, 3 lutego.

W głębokiej powadze kroczyli dyplomaci za królewską trumną w Londynie — snując rozmyślania, które daleko wybiegały poza krąg żałobnych ceremonji. Królewski pogrzeb — tak sądzili — może i powinien być wykorzystany także, jako platforma do politycznych rozmów, jako odskocznia do wymiany zdań, do przygotowania terenu pod przyszłe konfiguracje polityczne.

My w Polsce, a szczególnie w Krakowie, mamy zresztą żywo jeszcze w pamięci analogiczny wypadek podjęcia politycznych rozmów między dyplomatami, których obowiązek reprezentowania swego państwa na smutnym obchodzie pogrzebowym marszałka Józefa Piłsudskiego, sprowadził do naszego miasta. I naturalnie być może, że odbyte ostatnio konferencje między królem Edwardem VIII. i Edenem a Litwinowem, Neurathem i Flandinem nie będą bogatsze w konsekwencje, niż spotkanie krakowskie Lavala i Goeringa w maju ub. roku. Sytuacja polityczna jest jednak tego rodzaju, że każdy podobny krok wywołuje odrazu cały szereg komentarzy i hipotez, częstokroć niepozbawionych realnego znaczenia.

Ma bowiem swoją wymowę wyróżnienie przez króla angielskiego przedstawicieli Rosji Sowieckiej. Sowiety — dziś główna oś polityki międzynarodowej Francji i Czechosłowacji, uważane są od czasu wejścia ich w skład Ligi Narodów, za przeciwwagę zaborczych knowań hitlerowskich Niemiec, stoją u centrum wszelkich rozważań o utrzymanie równowagi na europejskim kontynencie, ostatnio tak bardzo zachwianej.

Nic więc dziwnego, że pogłoski o ewentualnym zbliżeniu brytyjsko-sowieckim zainteresowały mocno szczególnie przedstawicieli państw środkowo-europejskich. Od jakiegoś czasu bowiem jesteśmy świadkami pewnych charakterystycznych przesunięć politycznych, których najznamienniejszym wyrazem była podróż austrjackiego ministra Schuschnigga do Pragi.

Austrja, zagrożona przez nieposkromione apetyty niemieckie, miała do niedawna jeszcze możnego protektora w osobie Mussoliniego, który po morderstwie dokonanym na Dolfussie zamanifestował gotowość zbrojnej nawet obrony swej naddunajskiej pupilki, przez wysłanie poważnych oddziałów wojskowych na austrjacką granicę. A za tym możnym włoskim protektorem kryła się przedewszystkiem Francja, a także i Anglja.

Tymczasem Włochy ostatnio przestały być rękojmią bezpieczeństwa. Stosunek Paryża do Rzymu, nawet za czasów Lavala był już dość niewyraźny i niezdecydowany, a spewnością nie zmieni się on na serdeczniejszy teraz, kiedy w ministerstwie spraw zagranicznych w Paryżu zasiada Flandin, zdeklarowany zwolennik kierunku proangielskiego.

Włochy są więc odosobnione. Jakkolwiek u nila narazie sprawa sankcyj naftowych, to jednak ogólna pozycja Wielkiej Brytanji wobec nich jest wyraźnie wroga. W tej opresji Włochy siłą rzeczy zaniedbać musiały swego austrjackiego sprzymierzeńca, odłożyć musiały roztaczanie opieki nad innymi i rozglądnąć się za nowym sojusznikiem — dla siebie samych. Austrja ciążyć więc poczęła ku Małej Entencie, a Mussolini rozglądając się po mapie Europy, znaleźć mógł tylko jednego człowieka gotowego do nawiązania z nim przyjaźni, mianowicie tego, który do niedawna jeszcze był jego najzaciętszym nieprzyjacielem — Hitlera.

I odrazu zmieniła się atmosfera. Prasa niemiecka, dawniej nastawiona, ze zrozumiałych zresztą względów, niezwykle krytycznie wobec Włoch, jako do państwa, które wszelkiemi siłami postanowiło bronić niepodległości Austrji, z chwilą wybuchu konfliktu w Abisynji, stała się bardziej wstrzemięźliwą i „rzeczowo — objektywna". Przeczuwano bowiem w Niemczech, że prędzej czy później nastąpi moment, kiedy można będzie zbliżyć się do Rzymu, niepotrzebnem więc stało się zrażanie sobie ewentualnego kandydata na sprzymierzeńca, tembardziej, że w zasadzie Niemcy, uważający się także za „Volk ohne Raum" i mające pretensje do kolonij, nie mogły potępiać włoskiej eskapady.

I oto teraz nadszedł, zdaje się, odpowiedni moment. Ton prasy niemieckiej znów ulega zmianie, podnosi się jeszcze o jedną skalę wyżej w kierunku wyraźnej sympatji prowłoskiej. Zwrócił powszechną uwagę fakt, że na ostatniej sesji Ligi Narodów, w czasie debaty nad sprawą gdańską, przedstawiciel Włoch baron Aloisi, wstrzymał się od zajęcia stanowiska, trwając w pozycji życzliwej neutralności. W dodatku niepozbawiony wymowy jest wypadek wysłania przez czołowy organ nazistyczny „Der Angriff", swoich redaktorów do Włoch, którzy nadesłali już pismu swojemu reportaż z państwa Mussoliniego, utrzymany w stylu uderzająco życzliwym. Wkońcu, jakby na umówiony znak, wszystkie pisma niemieckie rozpisywać poczęły się ostatnio szeroko o sukcesach marszałka Badoglio na froncie abisyńskim, nie skąpiąc pochwał temu włoskiemu generałowi.

Zanosi się zatem najwyraźniej na zbliżenie włosko-niemieckie. I jakkolwiek nie zapadły jeszcze żadne uchwały, nie zawarto jeszcze żadnych wiążących układów, to jednak dojrzeć można jaskółki zapowiadające serdeczne zbliżenie, wyczuć można już, jak gdyby atmosferę umizgów, po których polityczni kochankowie padną sobie prawdopodobnie w objęcia.

H. P.

Żale polskie pod adresem Niemiec

Dwuletni jubileusz zawarcia polsko - niemieckiego paktu o nieagresji wita „Czas" m. in. następującą litanją żalów:

Położenie mniejszości polskiej w Niemczech stało się właśnie w okresie po podpisaniu układu polsko - niemieckiego nad wyraz ciężkie. Zastosowany został do ludności polskiej nieznany dawniej mechanizm eksterminacyjny, groźniejszy od prześladowań, jakim podlegała polskość w innych czasach i na innych terytorjach. Trzeba z zadowoleniem podkreślić, że zahamowane zostały metody bezpośredniego gwałtu fizycznego oraz żywiołowe wybuchy nienawiści plemiennej. Ale stworzone zostały przez normy prawne ustroju narodowo - socjalistycznego warunki bytowania, przy których niema miejsca dla Polaków w Rzeszy Niemieckiej. Dla narodowości polskiej metody te są gorsze aniżeli te, które zastosowano wobec ludności żydowskiej. W stosunku do Żydów zamknięto nawias, w którym rozgrywa się życie narodowe niemieckie. Wyrzucono ich poza społeczność niemiecką, ale dano im możność kultywowania w swoim obrębie własnego życia kulturalnego. Z Polakami jest inaczej. Drzwi niemieckości wobec nich otwarto szeroko. Cały system wychowawczy wciąga ich od 6-go roku istnienia w orbitę życia narodowo - socjalistyczno - niemieckiego. — Jungvolk, Hitlerjugend, Landjahr, Arbeitsdienst — oto kolejne koła tego młyna, w którym starta i zmielona na modłę niemiecką — ma być dusza polskiego dziecka. A gdyby oparło się ono tym metodom — to w dalszym życiu zagraża mu szereg trudności. Przedewszystkiem „ustawa o zagrodzie dziedzicznej" odbiera ziemię temu Polakowi, który nie okazuje się godny i wierny zasadom niemieckości narodowo - socjalistycznej. Przechodząc do spraw dalszych, budowa polskich gimnazjów natrafia też na niezmierne przeszkody. Rodzice pragnący posyłać dzieci do szkół polskich, spotykają się z trudnościami i szykanami. Dla Polaka, któryby chciał pozostać Polakiem — brak miejsca w ramach organizacji Trzeciej Rzeszy. Nie chcemy tu mówić o sprawach polsko - gdańskich. Od takiego czy innego załatwienia bieżących spraw spornych bardziej niepokoiłoby nas, gdyby klucz ważniejszych decyzyj miał się w przyszłości stopniowo przesuwać do Berlina. Lecz takiego rozwoju wypadków nie oczekujemy.

Niepokój w polskiej opinji publicznej budzi także dziedzina stosunków gospodarczo-finansowych między Polską a Niemcami. Import towarów niemieckich do Polski nie może się na leżycie rozwijać spowodu ich ceny, obliczonej według parytetu 1 marka = 2.12 zł., podczas kiedy w rzeczywistości wartość marki = zł. 1.33 gr. Naskutek tego również eksport polski musi być zahamowany, o ile nie ma rosnąć dług, jaki Rzesza Niemiecka zaciągnęła w sposób przymusowy od zbiedniałego społeczeństwa polskiego. Polska z braku środków ogranicza u siebie liczbę szkół i kasuje etaty nauczycielskie, ale potężne i bogate Niemcy, przeprowadzające na swojem terytorjum gigantyczne inwestycje, nie wywiązują się ze swoich zobowiązań. Z tytułu tranzytu przez polskie terytorjum Niemcy zalegają z wypłatą przeszło 90 miljonów złotych. Suma ta powiększa się miesięcznie o ca 7 miljonów złotych. Niemcy zasłaniają się przytem swoim zakazem transferu do Polski, a Polska ze względu na chęć utrzymania dobrych stosunków dotychczas nie oddała tej sprawy do rozstrzygnięcia Trybunałowi Polsko - Niemiecko - Gdańskiemu. Suma ta powinna być wypłacona jak najszybciej gotówką ze względu na charakter naszych świadczeń i ciężki stan skarbu polskiego. Z tytułu prywatnych stosunków handlowych Niemcy są nam winne sumę dosięgającą prawie 20 miljonów.

Ale do tego dochodzi jeszcze inna pozycja. Obywatele polscy posiadają na terytorjum niemieckiem nieruchomości wartości paruset miljonów złotych. Liczba domów, posiadanych przez obywateli polskich w samym Berlinie stanowiła do niedawna prawie okrągłą liczbę 1.000 Gdyby oszacować wartość jednego domu na 200.000 zł., to sama wartość naszej własności w Berlinie wynosiłaby cyfrę 200 miljonów złotych. Spis tych domów jest zrobiony. Otóż władze niemieckie zastosowały w stosunku do ich właścicieli domów misterny system wywłaszczeniowy, mający mało wspólnego z zakazem transferu, w rezultacie którego polski majątek społeczny może zostać uszczuplony o wielkie jak na nasze stosunki wartości. Poza tem przyarcsztowane zostały w Niemczech wszystkie depozyty prywatne w bankach. Nietylko nie wolno ich wywieźć, ale nie wolno zamienić na towary ani odstąpić osobom trzecim, podobnie zresztą jak się to ma z dochodami z domów, posiadanych przez obywateli polskich. Polska nie jest w stanie znieść straty takich sum na rzecz swoje go zachodniego sąsiada. Zatrzymanie wszystkich tych należności i wartości — jest jedną, i to nie najmniejszą z przyczyn ostrości naszego kryzysu gospodarczego.

—o—

Kluby Żydowskie a organizacja YMCA

Warszawa, (Ż.A.T). Kierownictwo „Makkabi" w Polsce komunikuje:

W związku z dyskryminacją sportu żydowskiego przez Stowarzyszenie YMCA w Polsce, które w oficjalnych enuncjacjach proklamowało paragraf antyżydowski, C. K. wzywa wszystkie kluby do nieutrzymywania sportowego i organizacyjnego kontaktu z klubami YMC-i w ramach spotkań towarzyskich.

J. C. KLÖTZEL.

Krótkie listy z długiej podróży

Żydzi w Iraku

— Wszystko co się dzieje u was w Palestynie, znajduje tu w Iraku głośny oddźwięk. Weźmy np. sprawę przemytu broni. Czytałem arabską prasę, wychodzącą w Palestynie i w Iraku, a ta druga uderzała w ton mocniejszy i groźniejszy, niż prasa palestyńska. Sjonizm obłożony jest w Iraku surowym zakazem. Hebrajskiego dziennika palestyńskiego za żadne skarby tu nie dostaniesz. Propaganda sjonistyczna uchodzi tu poprostu za zdradę stanu. Gdy zachodzi najmniejsza jakaś różnica zdań, najmniejsza sprzeczka między Żydami a Arabami w Palestynie, Arabowie w Iraku odrazu są podnieceni i wojowniczo usposobieni, a przechodząc obok żydowskich sklepów, rzucają groźne spojrzenia. W powietrzu czuć wtedy jak gdyby nadciągającą burzę.

— O tem wszystkiem wiemy doskonale. Ale trudno jakoś znaleźć zadowalające wyjaśnienie, dlaczego z pośród wszystkich arabskich państw pozapalestyńskich, Irak najbardziej wrogo reagnje na dzieło żydowskie w Palestynie.

— Przedewszystkiem — odpowiada mi mój informator — Irąk jest wszak państwem samodzielnem — pożal się Boże — i dlatego uważa się za opiekuna i obrońcę innych arabskich krajów mandatowych.

Ale ja przerywam odrazu:

— A przecież Irak daleki jest jeszcze od tej samodzielności, z jakiej korzysta n. p. Saudia, pod panowaniem Ibn Sauda.

— Ma pan słuszność, jednakowoż dotychczas Ibn Saud nie chciał grać roli „opiekuna i obrońcy Arabji“. Pewnej delegacji arabskiej, która chciała skłonić go do objęcia tej roli, odpowiedział niedawno temu Ibn Saud, że państwa arabskie nie są jeszcze na tyle dojrzałe, by można było już zapoczątkować jakąś wspólną akcję. Dlatego każde z nich powinno narazie dbać o siebie i konsolidować się we własnym zakresie. Stosunek Iraku do Ibn Sauda nie jest pozbawiony pewnych sprzeczności. Z jednej strony boją się go i uważają go, na skutek jego purytanizmu i fanatyzmu religijnego, za człowieka starej daty. Równocześnie jednak każdy liczy się tu z tą możliwością, że przyjdzie dzień, kiedy państwa arabskie będą miały do wyboru: albo pójść za Ibn Saudem, albo też oświadczyć się za Irakiem, wraz z jego zdecydowanie negatywnem stanowiskiem wobec sjonizmu.

— Czy to jest jedyna przyczyna?

— Nie. Jest jeszcze i inna. Wrogi stosunek do sjonizmu przemienił się tu w demonstrację przeciwko Anglji. Mieszkańcy Iraku nie mogą bowiem jawnie i otwarcie zaatakować układu politycznego, jaki rząd iracki zawarł z Anglją. Dlatego też chwytają się metody pośredniej: atakując Żydów w Palestynie, atakują także pośrednio i Anglję, której tu u siebie zbyt ostro krytykować nie mogą. Pozatem przekonali się politycy Iraku, że można atakować sjonistów całkiem bezkarnie. Ten więc nieprzychylny stosunek do Palestyny jest pewnego rodzaju przejawem nacjonalistycznych prądów, nurtujących w tym kraju, z któremi prędzej czy później Anglja będzie musiała się liczyć.

Ten punkt widzenia mojego interlokutora jest naogół słuszny. Tłumaczy nam wiele, ale jednak nie wszystko.

— — — — — — — — —

— Jak żyją Żydzi w Iraku?

— My nie mamy powodu do skarg. jesteśmy obywatelami równouprawnionymi. W administracji państwowej. a przedewszystkiem w Urzędach Skarbowych, zasiada stosunkowo pokaźna liczba urzędników żydowskich, którzy piastują nawet wysokie stanowiska. Ale...

Przez chwilę milczał. a potem ciągnął dalej:

— Musi Pan zrozumieć, że wszystko tu znajduje się dopiero w stadjum stawania się i trudno przewidzieć, co przyniesie przyszłość ze sobą. Od nas nic nie jest zależne. Nacjonalizm przybiera formy coraz bardziej krańcowe. My Żydzi jesteśmy tu tylko niepokaźnym ułamkiem wobec innych mniejszości. Persowie, Kurdowie, Turcy a nawet Indjanie sprawiają rządowi znacznie więcej kłopotów. Zanosi się na wydanie szeregu ustaw, skierowanych przeciwko obcym. O ile i nas tyczyć się będą, niewiadomo. Narazie jednak nie możemy narzekać.

— — — — — — — — —

Z życia Żydów w Bagdadzie nie widziałem nic, poza jednym klubem. Zamożniejsi Żydzi przyswoili sobie już europejską kulturę. Oprócz arabskiego znają wszyscy także język angielski. Nawet nudy w ich klubie są prawdziwie angielskie. Nudy te składają się z bridża, plotek, napojów alkoholowych i radja. Ale uchowaj nas Boże od wydawania sądu o klubie żydowskim w Bgadadzie, na podstawie spędzonej w nim małej godzinki.

Emigracja Żydów z Niemiec dotarła i tutaj. W miejscowym szpitalu żydowskim pracuje 2-ch żydowskich lekarzy i jedna pielęgniarka. Jednym z tych lekarzy jest znany rentgenolog Dr. Katz z Frankfurtu n. Menem.

— — — — — — — — —

Trudno znaleźć w Bagdadzie ten uroczy czar, jakim wyobraźnia nasza zwykła była okraszać miasto Harun Al Raszida. Jest kilka pięknych wieżyczek, piękny jest również zachód słońca i jego refleks w Tygrysie. Mimo to jednak spędzić tu możesz kilka godzin niezapomnianych. Zatopić się w zamierzchłych dziejach ludzkości i żydostwa, potrafisz tu bardziej niż gdziekolwiek indziej na świecie.

W Muzeum Irackiem, przed którem ustawione są 2 posągi bóstw asyryjskich, podziwiać można cudowne skarby babilońskich wykopalisk. Wśród nich znajdują się także ozdoby i klejnoty, znalezione w Ur Kasdim, rodzinnem mieście naszego praojca Abrahama. Tego rodzaju ozdoby ze złota i drogocenne kamienie znaleźć można tylko jeszcze w grobowcu Tutankhamena. Co za wspaniały subtelny artyzm. Co za wybredny smak! Co za doskonała technika! Czy istotnie świat zrobił jakieś postępy od czasów naszych patrjarchów? Jeśli istotnie sztuka może być probierzem kultury, to świat znajdował się na najwyższym szczeblu kulturalnym w tych czasach, kiedy Abraham roztrzaskał bożki swego ojca Teracha. Kto wie, jakie skarby artyzmu zniszczył wtedy nasz praojciec Abraham?

Wśród cudownych wykopalisk z Ur Kasdim, znajduje się też harfa, opierająca się o misternie w złocie rzeźbioną głowę cielęcą. Ta głowa ożywiła w mej pamięci opowieść biblijną o złotym cielcu. Złoty cielec był spewnością czemś pod względem artystycznym doskonałem. Mogłem też zrozumieć naszych ojców, którzy oddawali mu cześć boską, aż w gniewie swym Mojżesz rozbił tablice przymierza.

Kilkadziesiąt wieków od tego czasu minęło. A dziś stoję ja ich syn i wnuk, tu przed tą cudowną rzeźbą, która mi ich bożka przypomina — i wczuć się potrafię w ich nastrój, rozumiem ich psychikę i grzeszę razem z nimi...

Fizyka „żydowska“ i „niemiecka“

Berlin, ŻAT. „Voelkischer Beobachter“ atakuje prof. Alberta Einsteina „apostoła fizyki żydowskiej“ oraz teorję względności, która według opinji organu nazistycznego stanowi „nic innego, jak parę sztucznie skonstruowanych formuł, które oparte są na nieodpowiedzialnych definicjach“. Centralny Organ nazistyczny utrzymuje, że podobnie jak istnieje „niemiecka medycyna“ oraz „niemiecka mechanika“ istnieje również „niemiecka fizyka“, w przeciwieństwie do „fizyki żydowskiej“, która opiera się na „spekulacjach teoretycznych“, gdy „fizyka niemiecka“ opiera się na eksperymencie praktycznym“.

ADRIENNE THOMAS

Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

7)

Przed nim siedzi Mikołaj. Szare jego oczy wchłaniają w siebie dal, on sam nachyla się lekko, a wąska, nerwowa a przytem wszystkiem pełna siły ręka o bardzo długich palcach dzierży ster. Sam Ryszard odczuwa dziwny czar tej ręki, skondensowanej wyrazistości tego mężczyzny siedzącego przed nim i nerwowo chwyta za ramię Joannę. Trzyma je mocno.

— — — — — — — —

Jak przedtem tak i teraz przyjdzie Mikołaj dwa trzy razy na tydzień na wieś do Ryszarda. A ilekroć ci ze wsi mają jakieś zakupy w Strassburgu albo chcą udać się na koncert, lub inną jakąś zabawę Mikołaj chętnie przyjmuje gości. Ulubionem miejscem Joanny w dużym pustym domu Mikołaja jest wykusz na pierwszem piętrze. Jak wszystkie okna w domu ma wykusz szyby witrażowe a jest w nich też obracający się „Judasz". Dużo do zobaczenia niema tu wprawdzie, kilka krętych średniowiecznych uliczek i różnobarwne jarzyny na targu. Często tu siadywała i czekała.

Na Ryszarda? Czasem zdaje się, że nie czeka tylko na niego.

„Pani i Ryszard powinni dziś u mnie przenocować", proponuje Mikołaj pewnego razu. Ryszarda jeszcze niema.

„Niestety jest to rzeczą niemożliwą".

„Dlaczegóżby nie? Czy nie jestem dla pary narzeczonych dostateczną ochroną?"

Nie odpowiada natychmiast omijając go oczyma. Cicho i niepewnie odzywa się potem: „Ochroną?"

Wpatruje się w nią długo a potem odzywa się z wahaniem: „Wreszcie powiedziała mi pani coś miłego".

Ona podnosi głowę jak gdyby szukała gdzieś bezpieczeństwa. „Coś miłego?" powtarza. Czy zbyt daleko się posunęła? Czy znalazł się już wyraz dla tego, czego sama sobie jeszcze nieuświadomiła, ale co w niej tkwi ja ko niepokój?

„Wiem", mówi Mikołaj twardo. To był tylko przypadek. Jak pani sobie wreszcie wyobraża mężczyznę?"

„Wyobrażam sobie mężczyznę jako istotę opanowaną we wszystkich sytuacjach życiowych" odpowiada cicho i bardzo szybko, a następnie jeszcze ciszej i prawie błagająco dodaje: „Coś tak dalece opanowanego, czem kobiety nigdy być nie mogą".

„Ależ skonstruowała pani sobie bajeczny mechanizm. Coś w rodzaju perpetuum mobile własnej woli...."

Nie odpowiada już więcej. Ale jej milczenie jest tak prowokujące, jak jej twarz, na której odbija się gra lęku i pożądania. A teraz ma znowu ten uśmiech, który odbija się światłem w oczach i kładzie się cieniem w kącikach ust...

Nikt niewie o tajemnej sile owych chwil, które wybuchają płomieniem, płomieniem bądź jasnym, czystym, albodeż tlejącym wśród dymu. Porywa ją w ramiona

— — — — — — — — —

Gdy znowu może myśleć, nagle nie znosi jej twarzy tak blisko obok swoje.

— — — — — — — — —

Zawsze ilekroć Mikołaj zjawiał się na wsi, Joanna była nieobecna albo znikała. Nikt te-

ALICE L. TILDESLEY (Hollywood)

Shirley Temple musi być dziecinna

Shirley Temple filmuje.

Film nakręcano na pewnem lotnisku Kalifornji. Od wczesnych godzin rannych gromadziły się tłumy, w nadziei, że uda im się zobaczyć tę najpoważniejszą rywalkę Mae West. Dzieci różnego wieku, studenci, kobiety w bogatych futrach i w skromnych kostjumach, robotnicy w bluzach kolorowych i w wykwintnych sportowych ubraniach, tłoczyli się i napierali na oddziały policyjne, które pilnować miały porządku.

Kiedy mała Shirley wsiąść miała do samolotu, umieszczonego w samym środku lotniska, tłum przybrał postawę tak groźną, że w żaden sposób nie można go było opanować.

— Chcemy zobaczyć Shirley! Chcemy zobaczyć Shirley!

Dyrektor Dawid Butler, który jest uosobieniem spokoju, odpowiadał uśmiechem na wciąż rosnące krzyki podnieconej masy.

— Obiecuję wam, że zobaczycie Shirley, jeśli będziecie roztropni. A ty, kochana przyjaciółko, staniesz sobie na barkach tego policjanta. To będzie bardzo zabawne.

Nieznacznym ruchem ręki dał znak małej gwieździe, której twarz aż promieniała z radości. Na barkach policjanta to cudowne, pięcioletnie dziecko pokazało się swym wielbicielom, śmiejąc się serdecznie i witając wszystkich zgrabnym ruchem drobnej swej rączki. A tłum aż szalał z radości, zbliżali się ludzie do niej, nazywając ją po imieniu, próbując chwycić za ręce, dotknąć się jej, podziwiać zbliska.

— Dlaczego ci wszyscy ludzie tak na mnie patrzą? — zapytała Shirley swojej matki. Nie nakręca się przecież filmu!

— Wszyscy lubią grzeczne dzieci. Rozumiesz?

Ten argument zdaje się przekonał małą Shirley. Po chwili Shirley o wszystkiem zapomniała. Zachwycała się miniaturowym samolotem, jaki otrzymała w podarunku, do zabawy, podkreślając przytem, jak bardzo ta jej zabawka różni się od prawdziwego samolotu, w którym siedziała, kiedy film nakręcano.

Chodzi bowiem o to, aby możliwie jak najdłużej starać się utrzymać ten naturalny, dziecinny urok młodej artystki. Kiedy bowiem zniknie ta jej prostota i instynktowna naiwność, równocześnie zatraci się bardzo dużo z jej uroku. Korona, która spoczywała na głowach Mary Pickford, Grety Garbo, Mae West, zdobi dziś kędzierzawe blond loki Shirley Temple. Czy na długi czas ją zachowa? Oto pytanie.

Surowo zabroniono okazywać najmniejsze choćby zainteresowanie dla tego dziecka, kiedy nie znajduje się przed objektywem. Po ukończeniu filmowania, bierze ją natychmiast w swoją opiekę nauczycielka, a ona, Shirley, idzie bawić się ze swojemi koleżankami.

Pewnego razu Shirley siedziała na stopniu klatki schodowej, w ogniu całej baterji aparatów projekcyjnych. Bawiła się swoim małym ulubionym pieskiem. Tuż obok dwaj inni aktorzy wygłaszali do aparatu dźwiękowego pewne ustępy, przewidziane przez scenarjusza. Nagle dyrektor David Butler zbliżył się do dziecka i rzekł:

— Wiesz Shirley, ludzie niebardzo cię kochają. Tu nikt nie lubi dzieci, a twojego psa każdy poprostu nienawidzi. I wogóle nikt ciebie nie kocha.

Mała Shirley nic nie odpowiedziała, ale znać było, że w duszy jej zakotłowało. Nie płakała, tylko w kątach oczu zajaśniał jak gdyby mały punkcik. Silniej jeszcze przycisnęła swojego pieska do serca, zagryzła wargi i zdawało się, że chce zdusić w sobie jakieś bolesne westchnienie. Potem wstała nagle, pełna patetycznego uniesienia i uciekła.

— Cudowne, nieprawdaż?

David Butler był zachwycony.

Sceny następowały po scenach. W przerwach ta mała gwiazda bawiła się ze swoją przyjaciółką. Najpierw nalepiały dziewczynki różne kolorowe obrazki na papier, potem ulokowały się przy małym czerwonym stoliku i układały cukierki na talerzykach, wkońcu goniły się nawzajem, biegając dookoła pokoju.

Z zadowoleniem przygląda się temu wszystkiemu jej matka i mówi:

— Tak jest, Shirley jest bardzo grzeczną dziewczynką. Zawsze jest posłuszna. Kocha mnie tak bardzo, że zrobi wszystko, o co tylko ją poproszę.

Kiedy Shirley była całkiem mała, nie lubiła ludzi obcych. Nawet wobec członków własnej rodziny nie chciała nigdy się popisywać. Gdy skończyła roczek, nietylko już chodziła, ale tańczyła nawet na końcach paluszków, a na odgłos muzyki uderzała nóżką w takt. Po roku wstąpiła do szkoły tańców Santa Monica, gdzie oswoiła się z obcymi bardzo szybko i nauczyła bawić się z pierwszym lepszym. Pewnego razu zwiedziła szkołę jakaś delegacja z ramienia przedsiębiorstwa filmowego, a to w celu wybrania 12-tu dzieci, które miałyby wystąpić w pewnym filmie, specjalnie dla dzieci nakręcanym. Kazano dzieciom tańczyć pokolei. Shirley ukryła się za palmą, zauważono ją jednak, a jej ewolucje taneczne tak się podobały, że odrazu powierzono jej rolę w tym filmie.

Shirley nie ma pojęcia o tym zachwycie, jaki powszechnie wzbudza. Pewnego razu była obecna przy wyświetlaniu filmu, w którym sama grała. Przypatrywała się jednak tylko pierwszej części. Kiedy na przerwie zabłysły światła, zauważono, że Shirley śpi.

Ojciec Shirley jest bankierem, ale córka jego zarabia więcej niż on. Posiada ona swój własny buduar, w którym się ubiera. Buduar ten należał kiedyś do Lilian Harvey, a wtedy urządzony był z przepychem, bo wszystkie lampy przybrane były gronostajami. Dziś wszystko jest skromne i dostosowane do wieku jego małej właścicielki. Tuż obok mieści się sala szkolna, w której dziecko — gwiazda pobiera nie naukę, lecz — posiłki. Dawniej jadała w ogólnej sali jadalnej, ale aktorzy, i wszyscy inni pracownicy, za bardzo nią się interesowali.

Niedawno temu jeden z gubernatorów amerykańskich napisał do niej list, w którym nazywa ją „najcudowniejszą aktorką świata". Shirley nie jest jeszcze tak dużą, aby móc docenić znaczenie tych słów. Ale Shirley rośnie. Dawniej spożywała na deser sok z mięsa. Dziś każe sobie podawać — krem z czekolady.

Shirley dojrzewa...

---

go nie zauważył. Za czternaście dni miał być ślub. Miała więc mnóstwo jeszcze pracy.

Aż pewnego dnia nie mogła już wyminąć Mikołaja.

„Musi mi pani to zapomnieć", błagał, wszak sam nawet niewiem jak się to mogło stać.

„Tego zapomnieć nie można" odpowiada cicho, „wszak — nic — nie było".

Wziął jej rękę: „Nie, nie tak. Było coś, było dużo, coś, co mi zostanie, gdy pani odejdzie..."

Wzrusza ramionami zalękniona, jak gdyby się broniła: „Niewiem tylko czem to było".

„Czem? Tak — czem? Nazwijmy to — szuka wyrazu, „nazwijmy to Katarzyną!"

— — — — — — — — — — —

Mikołaj ma znowu do swej dyspozycji wóz. Ofiarowuje się natychmiast na wsi jako szofer. Można jutro gdzieś pojechać kąpać się. Przepustka Joanny jest już wystawiona. Ryszard jest zachwycony. Joanna odmawia, niech się pojedzie bez niej. Nikt nie może zmienić jej postanowienia.

C. d. n.

Echa ze świata

Król filatelista

Za panowania zgasłego króla Jerzego V. na terytorjum imperjum Brytyjskiego ukazało się około 7000 różnych znaczków pocztowych. Do liczby tej włączone są też różnice w znaczkach wodnych, papierze i druku.

Poza tem wypuszczone będą jeszcze w lutym lub marcu rb. wykańczane obecnie serje znaczków pocztowych Nigerji i wyspy św. Łucji.

Będą więc to już wydania pośmiertne i zapewne ostatnie, których druk rozpoczęto jeszcze za życia króla.

Jak wiadomo, zgasły monarcha należał do najwybitniejszych na świecie filatelistów. Zwłaszcza jego zbiór znaczków pocztowych Anglji, jej kolonij i dominjów jest niezrównany.

Wobec tego filateliści angielscy domagają się od zarządu poczty angielskiej uczczenia pamięci króla filatelisty przez wypuszczenie specjalnego znaczka żałobnego z portretem króla i proponują dla ułatwienia sprawy, aby zwykły, będący obecnie w obiegu znaczek 1 i pół pensowy barwy brunatnej, był drukowany na czas żałoby dworskiej w barwie czarnej. Zapewne tak się też stanie.

Wprawdzie król Edward VIII. nie jest tak zapalonym zbieraczem znaczków pocztowych jak jego ojciec, nie mniej jednak przyjął swego czasu i piastuje tytuł honorowego prezesa królewskiego Towarzystwa filatelistów w Londynie i posiada dotychczas piękną kolekcję znaczków pocztowych posiadłości angielskich w Ameryce północnej, którą to kolekcję zebrał za czasów swej młodości.

Ostatniemi znaczkami, puszczonemi w obieg jeszcze za życia Jerzego V. są cztery znaczki obrazkowe Cejlonu, oraz pięć serji znaczków półwyspu Malajskiego, z których jedna dla terytorjum Straits Settlements (Singapore) a cztery dla księstw malajskich: Negri, Sembilan, Pahang, Perak i Selanagor.

Wszystkie te znaczki noszą u góry wspólny napis „Malaga".

Najpopularniejsze pogotowie policyjne

Przed kilkoma miesiącami utworzono w Wiedniu specjalne pogotowie policyjne, do walki z przestępstwem w nagłych wypadkach. Pogotowie ma w telefonie hasło A-i-22 i w krótkim czasie zyskało sobie niebywałą popularność. Jeżeli gospodyni domu nie może sobie dać rady z krnąbrną służącą, jeżeli kochanek nie może pozbyć się uprzykrzonej a natrętnej kochanki, albo naodwrót, jeżeli gość najadłszy się w pierwszorzędnej restauracji, odmawia zapłacenia rachunku, strona pokrzywdzona spieszy do aparatu i nakręca kabalistyczne hasło A-i-22.

Nie należy sądzić, że na tego rodzaju wezwania pogotowie istotnie zjawia się na miejscu. Przeciwnie. Wzywający otrzymuje wówczas w ojcowskim tonie utrzymaną perorę od dyżurnego oficera, który co najwyżej odkomenderowuje na widownię sporu policjanta z najbliższego komisarjatu dla pogodzenia stron poważnionych. Wszystko odbywa się z właściwą wiedeńczykom „Gemütlichkeit". Pewien obywatel, będąc na Sylwestra w wyjątkowo wesołym nastroju, wpadł nawet na pomysł wywołania numeru A-i-22 dla powinszowania pogotowiu Nowego Roku. Figlarz ów, po wyjściu z budki telefonicznej spotkał się oko w oko z... policjantem, wysłanym dla aresztowania śmiałka, który pozwolił sobie na niewczesny żart z władzą. Świadczy to niewątpliwie o sprawności pogotowia.

A-i-22 w niektórych wypadkach oddaje istotnie nieocenione usługi bezpieczeństwu publicznemu. Na targowisku owocowem np. wybuchło przed kilku dniami jakieś małe nieporozumienie, które strony zainteresowane usiłowały załatwić według własnego swoistego kodeksu. Poszły w ruch energiczniejsze rączki i polało się nieco krwi. Wszystko przy akompanjamencie odpowiedniego repertuaru wyzwisk i typowo wiedeńskich powiedzonek.

Gdy zjawił się na miejscu pan „władza" bitwa była właśnie u punktu kulminacyjnego. W obliczu wspólnego niebezpieczeństwa jednak strony walczące pogodziły się w okamgnieniu i wspólnemi siłami przypuściły szturm do osamotnionego policjanta, którego pałka gumowa wnet znalazła się w ręku napastników. Co miał zrobić nieborak? Pobiegł czemprędziej do pobliskiej budki telefonicznej i wezwał A-i-22. Jeszcze napastnicy nie zdali sobie sprawy z tego co się właściwie stało, gdy na pole niedawnej bitwy zajechało auto policyjne oznajmiając swoje przybycie przeraźliwym rykiem klaksofonu. Wszyscy uczestnicy walki zostali grzecznie zaproszeni do samochodu i odbyli przejażdżkę do najbliższego komisarjatu, a stamtąd już pieszo udali się do aresztów.

Pogotowie policyjne A-i-22 jest tak doskonale uzbrojone i wyekwipowane, że żaden zbrodniarz nie może marzyć o stawianiu mu oporu. W aucie policyjnem znajdują się karabiny, rewolwery, karabiny maszynowe, granaty ręczne, bomby i maski gazowe, a nawet kajdanki. Oprócz tego policja zaopatrzona jest w wytrychy, różne narzędzia, reflektory, drabinki sznurowe i łopaty. Rzadko jednak nadarza się sposobność użycia któregokolwiek z tych narzędzi. Przeważnie samo zjawienie się pogotowia A-i-22 wystarcza by zmusić przeciwnika do natychmiastowej kapitulacji.

Smierć Kondylisa — zbawieniem dla monarchji greckiej

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Byli królowie, niedoszli królowie i wogóle ci, którzy utracili koronę i ci, którzy o niej marzą, uważają osiągnięcie tego celu za coś, co zasługuje na ofiarę z własnej energji i z cudzej krwi. Tak się nam przedstawiają pretendenci w literaturze i takimi bywają nieraz w życiu. Podzielic ich można na dwa rodzaje. na zrezygnowanych i na upartych. Francuski pretendent, książę de Guise, jest pretendentem teoretycznym i ofiarą różnych nudnych obowiązków, które nałożyli nań jego hałaśliwi ale nieliczni zwolennicy. Otto Habsburg bierze swoją rzecz bardziej na serjo, w czem mu intesywnie pomaga energiczna jego matka Zyta. Jerzy grecki był pretendentem do tronu spokojnym i nienarzucającym się zbytnio, ale mimo to nieobliczalna fortuna sprawiła, że niespodziewanie szybko zasiadł na tronie w Atenach.

Na tem jednak nie kończy się serja niespodzianek. Obecny król Jerzy zdawał sobie sprawę z kłopotów, które go czekają, i dlatego to, wsiadając na okręt w Marsylji, miał minę niewyraźną, a nawet zasmuconą, jak o tem świadczą prawdomówne fotografje. Rzeczywistość jednak przewyższała wszelkie oczekiwania. Z tego co mogłoby być dramatem, zrobiła się operetka. Operetka zresztą, której nawet grający nie biorą na serjo, gdyż nie nauczyli się swoich ról i co chwilę jeden drugiemu zabiera jego kwestję i przywłaszcza sobie jego tekst.

Ujmując rzecz zwięźle, mielibyśmy na terenie greckim do czynienia z trzema głównymi aktorami: ze starym Venizolesem — w roli republikanina, ze spokojnym i ostrożnym Tsaldarisem — w roli umiarkowanego monarchisty i z gen Kondylisem — w roli gwałtownego, niewiadomo właściwie czego, bo raz republikanina, potem znów monarchisty, a teraz spoglądającego z wyżyn Olimpu na sprawy ziemskie.

Gdy Venizelos uprzykrzył się Grekom, wtedy do władzy przyszedł Tsaldaris, monarchista flegmatyczny, ostrożny okularnik, któremu właściwie nie spieszyło się do monarchji. Chyba z przypadku tylko ten mąż stanu grecki urodził się i żyje na południu. Jest oszczędny w słowach, gestach i czynach, jak mieszkaniec zgoła innej części świata. I wkońcu ta jego cierpliwość zniecierpliwiła wszystkich. Stary Venizelos zorganizował powstanie i przyszło do walki, w której zmarnowano wiele prochu i zapału, ale nie przelano wiele krwi. Venizelos musiał opuścić Grecję, a w zwycięskim, bezkrwawym boju Tsaldaris postanowił dyplomatyzować w dalszym ciągu. Nie przypadło to do smaku krewkiemu generałowi Kondylisowi, który zrazu był radykalnym republikaninem i przyczynił się w r. 1922 do rozstrzelania ministrów króla Konstantyna. Krępy i smukły ten człowiek w białym mundurze, nieczęsto stykający się z wodą i mydłem, pożąda ruchu i zmiany. Znudziła go powolność Tsaldarisa. Odbył podobno parę konferencyj z cywilnymi, czy wojskowymi reprezentantami Anglji — i nagle dokonał się jeszcze raz, jeden ze seryj praktykowanych w Grecji wojskowych zamachów stanu. Tsaldaris musiał odejść, Kondylis stał się jego dyktatorskim następcą i wymusił na Grekach plebiscyt, który olbrzymią większością głosów, albo raczej kartek, wezwał Jerzego do powrotu do kraju.

I tu zaczyna się polityczna operetka, polegająca na zamianie ról między partnerami. Król jest człowiekiem spokojnym, myślącym logicznie i mimo, że nie przywiózł ze sobą obfitego bagażu — na humorze greckim nie można polegać — postanowił tym razem dłużej zabawic w Atenach. Najpewniejszą drogą wydało mu się porozumienie z silnym przeciwnikiem, a więc z Venizolesem, bawiącym na emigracji, i z jego zastępcami w kraju.

Veniześci, na tle ogólnogreckiej dezorganizacji, reprezentują najsilniejszą organizację. Zwłaszcza mieszkańcy Krety i emigracji z Azji Mniejszej i Konstantynopola, popierają ich bez zastrzeżeń. I dlatego przyszło do amnestji, mimo gwałtownych protestów Kondylisa, a rządy objął gabinet bezpartyjny prof. Demertzisa, z poleceniem bezstronnego przeprowadzenia wyborów.

Na Kondylisa działało to jak czerwona płachta na byka. Gdy republikanie pogodzili się z królem, on, monarchista radykalny, choć świeżej daty, począł się odgrażać swemu monarsze. „Nie na to go sprowadziłem, aby mi odbierał władzę". Król jednak okazał się lepszym rachmistrzem. „Monarchistyczni republikanic" Venizolesa uzyskali największą ilość mandatów, choć nie zdobyli większości bezwzględnej. Kondylis, Tsaldaris i mniejsze grupy podzielili się resztą krzeseł poselskich. Król dążył do stworzenia rządu koalicyjnego, Venizelos popierał króla, Tsaldaris, jak zawsze, akceptował każdą rzeczywistość, a Kondylis boczył się. Obecnie Kondylisa nie stało — wyszedł z gry, szczęście i śmierć pomogły republikanom i monarchji.

Król radzi sobie dość dobrze, a Grekom może narazie nie wypada świeżo przybyłego monarchę odsyłać spowrotem. Może więc w najbliższej przyszłości nie będzie zamachu, a Grecy zadowolą się normalną porcją anarchji, odkładając ewentualne większe awantury na później.

W. J.

Informator gospodarczy

„B. Z PROWINCJI": 1) Firma podpadająca pod kategorję II. świadectwa przemysłowego i prowadząca prawidłowe księgi handlowe musi być rejestrowana. 2) Nie zostanie nałożony podatek od kapitału, bo podatek taki nie istnieje.

„CZYTELNIK Z GORLIC": W myśl rat. 1. p. 2 dekretu Prezydenta R. P. z dnia 14. XI. 1935 (Dz. Ust. 82. poz. 504) przysługuje Panu obniżka komornego o 15 proc jeżeli ostatnio przez Pana płacone komorne odpowiada komornemu z czerwca 1914. Ustna umowa nie ma tu żadnego znaczenia.

„POŚREDNIK": 1) Jeżeli ma Pan obowiązek wykupienia patentu kategorji I. lub II. a) i b) dla zajęć przemysłowych, względnie o ile prowadzi Pan księgi handlowe to jest Pan obowiązany składać zenania o obrocie. 2) Może, ale tylko w tym wypadku, jeżeli zleceniodawca opłaci od tej transakcji podatek obrotowy.

„KOMIWOJAŻER BIELSKO": W analogicznej sprawie orzekł Sąd Najwyższy w dniu 29. IV. 1929 z II. 2 K. 356/29, że „dla uznania danej osoby za pomocnika podróżującego jakiejkolwiek firmy koniecznem jest ustalenie stałego stosunku służbowego pomiędzy opłacającą podatek przemysłowy firmą, a tą osobą, wyrażonego w umowie o najmie pracy i w pełnomocnictwie do działania w imieniu i na rachunek firmy, przyczem działalność komiwojażera powinna polegać na szukaniu zbytu dla towarów mocodawcy poza siedzibą jego przedsiębiorstwa.

„BUSINESS GIRL RZESZÓW": 1) Jeżeli patent IV. kat. wykupuje Pani na zasadzie ustawy a nie na zasadzie okólnika ministerjalnego, to ma Pani prawo do takiej obniżki czynszu, po której czynsz będzie niższy o 10 proc. od komornego podstawowego (1914). Na patent IV. kat. nie może Pani wogóle utrzymywać oddzielnego składu.

„KORE W. S.": Zwolnienie od opłaty stemplowej dotyczy również rachunków zagranicznych.

„HEATID": Zasadniczo winna Pani wykupić patent VIII. kat. ale proszę wnieść podanie do Urzędu Skarbowego o zwolnienie Pani z tego obowiązku a to na podstawie okólnika Min. Skarbu L. D. V. 31634-35 z dnia 21. XI. 1935.

„P. ARON RAAB": Koszta sądowe nie zostają umorzone.

„RECTE BIALIK FALSE THON": Bez normalnej procedury połączonej z przepisowemi kosztami nie będzie Pan mógł sprawy tej przeprowadzić. Może Pan spróbować o prawo ubogich.

„CZYTELNICZKA Z ZAKOPANEGO": Petent musi się o to starać w konsulacie polskim w Niemczech, względnie a jeżeli obecnie przebywa w Polsce — w starostwie. Sprawa jest zasadniczo niełatwa.

„WLASCICIEL Nr. 37": Ponieważ nie przechowujemy załatwionych zapytań, więc trudno nam się zorjentować o jaką sprawę Panu chodzi.

„STAŁY CZYTELNIK": Orzeczenie o które Panu chodzi mówi o czemś właśnie przeciwnem, a mianowicie, że dłużnik ma prawo płacić dług dolarowy w wartości obniżonej dewaluacji dolara. Spółdzielnia kredytowa nie może odpowiadać za to, że wkład Pana na skutek dewaluacji uległ deprecjacji.

„I. S.": Jest Pan obowiązany złożyć zeznanie i podatek ten płacić w Krakowie.

„B. 19": 1) Nie możemy podjąć się sporządzenia kosztorysu wszystkich tych opłat, o które Pan pyta, ponieważ wymagałoby to drobiazgowych poszukiwań i wykluczałoby dokładność. 2) Jeżeli fabryka ta będzie używała popędu mechanicznego lub też jeżeli zakład spowodu swego położenia lub wykonanego w nim przemysłu może w znacznej mierze zagrażać bezpieczeństwu publicznemu, a przedewszystkiem życiu i zdrowiu sąsiadów i pracowników lub też może sąsiadów narażać na szkody i specjalne uciążliwości spowodu hałasu, wyziewów i tp. — należy przedewszystkiem przedłożyć starostwu dokładny projekt urządzenia zakładu, poczem po zatwierdzeniu można będzie zakład ten uruchomić. W podaniu należy podać: a) imię i nazwisko, wiek przynależność państwową i miejsce zamieszkania, b) rodzaj przemysłu, c) siedzibę i lokal, d) firmę przedsiębiorstwa. 3) Do Urzędu Skarbowego nie musi Pan zgłaszać. 4) Zakład przemysłowy, zatrudniający przy fabrykacji ręcznej ponad 4 do 9 pracowników a przy stosowaniu silników mechanicznych ponad 4 do 7 pracowników musi wykupić patent VII. kat. przemysłowej.

„S. MULLER WIELICZKA": Jeżeli Pan zajmuje tylko 1 pokój z kuchnią, to nie jest Pan obowiązany zapłacić zaległość za IV. kwartał 1935 podatku od lokali.

„R. CH.": W myśl art. 68 ust. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych osoba płci żeńskiej, która osiągnęła 60 miesięcy składkowych i w ciągu dwóch lat po zawarciu małżeństwa opuściła zatrudnienie, ma prawo do zwrotu 50 proc. uiszczonych składek na świadczenia emerytalne.

„WITO Z.": Jeżeli wykupuje Pan patent IV. kat handl. względnie VIII. kat. przemysł. na podstawie ustawy, a nie na podstawie okólnika ministerjalnego — to korzysta Pan nadal z ustawy o ochronie lokatorów. W tym wypadku przysługuje Panu 10 proc. obniżki komornego, ale tylko wtedy, jeżeli ostatnio (w listopadzie 1935) płacone przez Pana komorne nie było mniejsze od komornego z czerwca 1914. Zasadą bowiem jest, że przysługuje 10 proc. obniżka od komornego podstawowego. (rok 1914).

Sjoniści obejmą władzę w gminach żydowskich w Niemczech

Berlin, ŻAT. W związku z zapowiedzianym otwarciem Zjazdu Krajowego Organizacji Sjonistycznej w Niemczech odbyła się konferencja prasowa, na której przewodniczący „Zjednoczenia Sjonistycznego" dr. Franz Meyer informował o zagadnieniach, którym Zjazd będzie poświęconym.

Dr. Mayer wyraził między innemi nadzieję, że misja delegacji Herberta Samuela w Ameryce zakończy się sukcesem i zaznaczył przytem, że Egzekutywa Sjonistyczna w Londynie brała czynny udział w opracowywaniu planu podróży amerykańskiej delegacji Samuela.

W Zjeździe „Zjednoczenia Sjonistycznego" — oświadczył dr. Mayer — wezmą udział delegaci wybrani przez przeszło *22 tysiące członków Zjednoczenia na obszarze całych Niemiec.*

Jednem z głównych zadań Zjazdu będzie omówienie zagadnienia Gmin Żydowskich w Niemczech. Zjednoczenie Sjonistyczne pretenduje do uzyskania większości w organach Gmin Żydowskich. Kwestja ta będzie dla Berlina aktualna już w miesiącach letnich w 1936, gdyż w październiku br. odbyć się mają wybory do Zarządu Gminy Żydowskiej w Berlinie. Innym zadaniem Zjazdu jest wzmocnienie dyscypliny w szeregach sjonistycznych w Niemczech i stworzenie podstaw dla trwałej współpracy.

Dr. Mayer omówił również stosunki między sjonistami a nie - sjonistami w Niemczech i zapewnił, że jeśli misja Herberta Samuela w Ameryce uwieńczona będzie powodzeniem, osiągnie się w zakresie działalności emigracyjnej całkowite porozumienie między sjonistami a niesjonistami.

Obowiązki Żydów wobec III. Rzeszy

Berlin, ŻAT. „Voelkischer Beobachter" ogłasza projekt nowej ustawy, która wkrótce ma się ukazać i zawierać będzie postanowienia o obowiązkach obywateli i nie-obywateli wobec państwa niemieckiego. Autorem projektu jest jeden z czołowych prawników nazistycznych dr. Wilhelm Stukard, który był autorem wielu ustaw antyżydowskich w Niemczech w tej liczbie również ustaw norymberskich. Projekt omawia również obowiązki Żydów wobec państwa, przy czem Żydzi mają być zobowiązani — aczkolwiek nie są już obywatelami Rzeszy — „oddać do dyspozycji państwa, gdy zajdzie potrzeba — cały swój dobytek".

Dr. Stukardt wywodzi, że aczkolwiek Żydzi są jedynie „przynależnymi państwowo", to jednak, ciąży na nich szczególny obowiązek *wdzięczności(?)* wobec Rzeszy, gdyż państwo udziela im ochrony i pozwala im narazie w ramach istniejących ustaw, rozwijać działalność w życiu gospodarczym w kraju. Z tego względu Żyd obowiązany jest spełniać wszelkie obowiązki wobec państwa i jeśli zajdzie konieczność, poświęcić dla Państwa cały swój dobytek, nie daje mu to jednak praw politycznych Rzeszy.

Wkońcu autor ustawy stwierdza, iż „ustawy norymberskie" są realizacją hasła „Niemcy dla Niemców" należy więc je uważać za podstawowe prawo narodu niemieckiego".

HAAWARA WZNAWIA PRZYJMOWANIE DEPOZYTÓW Z NIEMIEC

Jerozolima, ŻAT. W oświadczeniu złożonem Żydowskiej Agencji Telegraficznej biuro palestyńskieHaawara komunikuje, że począwszy od kwietnia br. Haawara w Berlinie wznowi przyjmowanie depozytów od Żydów, którzy pragną transferować swe kapitały do Palestyny zgodnie z przepisami transferowemi.

Oświadczenie to złożone zostało w związku z doniesieniem berlińskiego biura Haawara, że od lutego 1935 nie przyjmowało się nowych depozytów transferowych w Niemczech, zaś Haawara transferowała jedynie zadeponowane już przedtem kapitały.

Biuro palestyńskie Haawara wyjaśnia, że aczkolwiek nowych depozytów w ubiegłym roku nie przyjmowano, to jednak z poprzednich depozytów w okresie od marca do grudnia 1935 transferowano niemniej niż 5 milj. marek.

Międzynarodowa konwencja niesienia pomocy obcokrajowcom

Genewa, ŻAT. odbyła się tu druga Sesja Międzynarodowej Konferencji Ekspertów w sprawie niesienia pomocy niezamożnym obcokrajowcom. W konferencji wzięli udział przedstawiciele 10 rządów europejskich, jak również przedstawiciele organizacyj prywatnych m. in. S. Cohen z Londynu, który reprezentował międzynarodową konferencję prywatnych organizacyj opieki nad emigrantami. Projekt konwencji przewiduje, że każde uczestniczące w konwencji państwo traktować ma potrzebujących pomocy obywateli innych państw — sygnatarjuszy konwencji podobnie jak swoich własnych obywateli.

Projekt przewiduje rozciągnięcie opieki również nad osobami bez określonej przynależności państwowej. Sygnatarjusze konwencji zobowiązują się *nie deportować obcokrajowców z tego powodu, że osoby te nie mają środków do życia*, chyba że odbywa się to w ramach specjalnie uregulowanej procedury repatrjacyjnej Zobowiązania te jednak ustają, jeżeli deportacja wynika z postanowień ustawowych danego kraju.

Rokowania w sprawie konwencji rozpoczęły się w grudniu 1933 i dopiero obecnie zostały wznowione. Większość krajów nie zdradza chęci podpisania konwencji. Jeśli więc nawet Konferencja Ekspertów dojdzie do zgody co do ostatecznej redakcji projektu konwencji, mało jest prawdopodobieństwa, aby konwencję podpisała większa liczba narodów.

Człowiek, który chciał uchodzić za umarłego

Górnik francuski Franciszek Puchois wkrótce po wybuchu wojny światowej w październiku 1914 roku został wezwany pod broń, pozostawił więc w małem miasteczku Avion żonę i pięcioro dzieci udając się na front. Od tego czasu wszelki słuch o nim zaginał

Żona kilkakrotnie usiłowała dowiedzieć się, co się stało z jej mężem nie umiano jednak dać jej zadowalającej odpowiedzi. Władze wojskowe twierdziły, że został wzięty do niewoli przez Niemców i zapewne umarł jako jeniec. Ponieważ wszelkie poszukiwania pozostały bezowocnemi uznano górnika Puchois za nieżyjącego i wystawiono wdowie po nim odpowiedni akt, który uprawniał ją do emerytury

Aby jednak uzyskać emeryturę pani Puchois udała się do rodzinnego miasta swego męża, gdzie w merostwie złożone były jego dokumenty osobiste, dotyczące daty urodzenia, stanu cywilnego i t p.

Jakież było jej zdziwienie, gdy burmistrz miasta oświadczył że niedawno widział Franciszka Puchois we własnej osobie, zupełnie zdrowego. Zawiadomiono władze miejscowe, które wnet stwierdziły, że istotnie Franciszek Puchois żyje i od wielu lat przebywa w sąsiedztwie swego miejsca rodzinnego, w miejscowości Givencby - en Cohelle. Sprowadzony na policję przyznał się odrazu do tego, że świadomie chciał uchodzić za nieżyjącego. Niewola bowiem była dla niego oswobodzeniem z pęt rodzinnych, chciał więc i po powrocie do ojczyzny korzystać z wolności osobistej. Nie wrócił zatem do żony, tem bardziej, że wiedział, iż pobiera ona emeryturę po nim, nie było więc niebezpieczeństwa że popadnie w nędzę.

Puchois został aresztowany i będzie postawiony przed sąd za oszustwo. Będzie musiał pozatem po odbyciu kary, albo wrócić do rodziny, albo postarać się o legalny rozwód.



PONIEDZIAŁEK, 3 LUTEGO.

Kraków (293.5), 6.30 Audycja poranna, 6.50 Melodje polskie z płyt, o 7.20 Dziennik poranny, 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj, 8.00 Audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej, 12.03 Dzien. południowy, muzyka salonowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, chwilka gosp. domowego, 13.30—14.30 Bajki wschodnie z płyt, 15.15 Wiadom. o eksp. polskim i przegląd giełdowy, 15.30 Kwintet Henryka Golda, 16.00 Lekcja jęz. niem. — lektor dr. Jan Piprek 16.15 Muzyka z płyt, 16.45 „Szopka medyczna" Warszawskiego Koła Medyków, 17.00 „Czy nauka demoralizuje kobiety?" pogadankę wygł. Halina Siemieńska, 17.15 „Minuta poezji": wiersze Ignacego Krasińskiego recytuje Jan Waśniewski, 17.20 Koncert kameralny: Maurice Dallanoy: rapsodja na saxofon, trąbkę, wiol. i fortepian (I. wykonanie), 17.50 Pogadanka Bruno Winawera, 18.00 „Canzonetty i arje operowe starych mistrzów belcanta z XVI, XVII i XVIII w." w wyk. Józefa Wolińskiego (tenor), przy fort. Władysław Raczkowski, 18.30 „Skrzynka dla dzieci" w opr. Toli Rettingerowej, 18.40 Wiadomości bieżące, 18.45 Fortepian na wesoło (płyty), 19.00 Odczyt: „Letycja, matka Napoleona" (w 100-lecie śmierci), wygł. Dr. Anna Brossowa, 19.10 Program na dzień następny, 19.20 Koncert reklamowy, 19.35 Lokalne wiadomości sportowe, 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 Audycja żołnierska, 20.30 Płyty, 20.45 Dzien. wiecz. i „Obrazki z Polski współczesnej", 21.00 „Mozaika muzyczna". Wykonawcy: Lucyna Szczepańska (śpiew), Miecz. Hoherman (gitara i harmonja), Marjan Orzechowski (wibrafon), Tadeusz Zygadło (skrz.), Wład. Szpilman (fort.), 21.30 „Wieczór literacki poświęcony Janowi Kochanowskiemu" w opr. Józefa Czechowicza, 22.00—23.00 VIII-my koncert historyczny muzyki polskiej. W programie kompozycje Michała Kleofasa Ogińskiego. Słowo wstępne Dr. Zdzisława Jachimeckiego, prof. U. J. — Wykonawcy: Helena Zboińska-Ruszkowska (sopr.), Kazimierz Kruszewski (bas), Ad. Kopyciński (fort. i akomp.), orkiestra urzędników Ubezpieczalni Społecznej pod kier. Franciszka Schaefera, oraz zespół wokalny miesz. pod kier. Adama Kopycińskiego. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej, 23.05—23.30 Happy-end dnia radjowego (płyty).

WARSZAWA (1339.3), 6.30—18.30 p. Kraków, 18.303 Pogad. dla dzieci starszych, 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy", 18.45 Program 18.55 „Skrzynka rolnicza", 19.05 Koncert reklamowy, 19.35—23.30 p. Kraków.

LWÓW (377.4) 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 „Skrzynka dla dzieci", 18.40 Silva rerum, 18.45 Płyty, 19.00 „Miasto szewców Uhnów — w przeszłości", 19.10—23.30 p. Kraków.

KATOWICE (395.8) 6.30—13.30 p. Kraków, 13.30 Lekcja języka polskiego, 13.45—16.00 p. Kraków, 16.00 Pogad. J. Langmanna, 16.15 Koncert chóru męskiego, 16.335 Płyty, 16.45—18.30 p. Kraków, 18.30 „Litwin na polskim tronie" — dr. Wł. Dzięgiel, 18.45 Koncert reklamowy, 19.00 „Skrzynka ogólna", 19.10 Program, 19.20 Przegląd prasy, 19.35—23.30 p. Kraków.

ŁÓDŹ (224), 6.30—18.30 p Kraków, 18.30 Rozmowa z małymi radjosłuchaczami, 18.40 O wszystkiem potroszku, 18.45 Płyty, 19.10—23.30 p. Kraków.

WIEDEŃ (506.8), 16.05 oliści, 20.00 Audycja regjonalna, 21.00 „Msza Pastoralna" — Diabelego.

RZYM (420.8) 20.35 Koncert symfoniczny.

BUDAPESZT (549.5), 18.00 Muzyka cyganska, 19.45 Festival Liszta, dyr. Dohnanyi.

„LETYCJA. MATKA NAPOLEONA — W 100-LECIE ŚMIERCI"

Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi p. dr. Anna Brossowa przed mikrofonem Radjostacji krakowskiej dziś o godz. 19-tej.

Z SPORTU

Przemówienie dyr. PUWF i PW w Sejmie

Podczas debaty nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P., jak wiadomo mieszczącym w sobie budżet Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk., poruszono w dyskusji zagadnienie, dotyczące działalności Urzędu. Podajemy in extenso przemówienie dyrektora P. U. W. F. i P. W. gen. bryg. Olszyny - Wilczyńskiego który zabrał głos na zakończenie obrad.

Pozwolę sobie wyrazić zadowolenie z przychylnego i obywatelskiego ustosunkowania się Panów Posłów do P. U. W. F. — oświadczył p. generał. Uważam to ustosunkowanie się za pewien akt lojalności do akcji, jaką w testamencie swoim nasz Wielki Marszałek przekazał państwu.

Nie chcąc długo zabierać czasu, odpowiem tylko na apele skierowane pod adresem P. U. W. F. P. poseł Walewski podkreślił przerost organizacyj społecznych, uważając, że proces konsolidacyjny powinien przeprowadzić dyrektor P. U. W. F. w zakresie tego organu. Wielkiej mocy dyrektor P. U. W. F. nie ma i może tylko zrobić wysiłek, żeby przy pomocy władz nakierować współpracę obywatelską na kierunek konsolidacyjny. Utrudniać tę sprawę będzie tradycyjna Jagiellońska tolerancja wolnego zrzeszania się, podkreślona w naszej konstytucji, na podstawie której Min. Spraw Wewn. musi zatwierdzać każde zrzeszenie obywateli. Dzięki temu nie jesteśmy w takiej sytuacji jak Niemcy, czy Włochy, gdzie państwo zatwierdza tylko te organizacje, które chce mieć i gdzie wskutek tego istnieją tylko organizacje potężne i bardzo wielkie, a kierownicy nawy państwowej nie muszą myśleć o procesie konsolidacyjnym.

Druga rzecz, która była wysunięta, to wychowanie obywateli; łączy się ono z tą samą kwestją przerostu organizacyjnego. Panuje u nas rzeczywiście mozajka programów. Każda gmina posiada do 10-ciu zrzeszeń.

A wreszcie przedstawiono żałosny obraz sportu, na który państwo ma również coś pomóc. Nie należy sportu społecznego utożsamiać z wychowaniem fizycznem. Sport społeczny jest jednokierunkową emanacją wychowania fizycznego i ulega chorobom, które nurtują na terenie innych odcinków społecznych.

Sport społeczny będzie wyglądał zdrowo, kiedy praca społeczna wejdzie na zdrowe drogi, P. U. W. F. i P. W. może tylko nadzorować, kierować i wskazywać drogi ze względu na to, że państwo nie zastosuje w tym dziale pracy przymusu, bo go zastosować nie może m. in. ze względów budżetowych. Wobec tego P. U. W. F. musi liczyć na dobrą wolę obywateli, a jak wygląda dobra wola 33 miljonów obywateli, to Panowie Posłowie wiedzą.

Wnioski Ligi na Walne zebranie PZPN.

Na walne zebranie P. Z. P. N., które się odbędzie w dniach 22 23 lutego, Liga zgłosiła następujące wnioski:

1) Tworzy się przy P. Z. P. N. Wydział Spraw Sędziowskich; wydziały takie powstają również przy O. P. Z. N. Kompetencje wydziałów S. S. określają regulaminy, uchwalone przez Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. namocy specjalnej uchwały Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N. Wydziałem dla spraw Ligi PZPN jest wydział S. S. przy P. Z. P. N.

2) Rozgrywki o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N. jak również o mistrzostwo klas niższych odbywają się w dwu turach, poczynając od wiosny, kończąc na jesieni, t. j. odbywają się w ciągu roku kalendarzowego.

Rozgrywki w klasie A. w okręgach posiadających do 6 klubów, odbywają się w jednej grupie, w okręgach posiadających ponad 6 klubów w 2 grupach, względnie więcej.

3) Drużyna spadająca z Ligi, gra automatycznie w Lidze Okręgowej (gdzie istnieją) względnie w kl. A. odnośnego okręgu. W tym wypadku drużyna I. B. spada automatycznie do klasy niższej, o ile grała w klasie A., względnie Lidze Okręgowej. Drużyny rezerw ligowych, grają w odpowiednich klasach Okręgu na tychsamych prawach, jak inne drużyny t. zn., że przechodzą do klasy wyższej w wypadku zdobycia mistrzostw w odnośnej klasie, względnie spadają do klasy niższej w wypadku zajęcia miejsca, które powoduje spadek.

4) Znosi się uchwałę Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N. o karencji graczy.

5) Kluby winny zgłosić listy graczy, na których jeszcze jako czynnych graczy reflektują; graczy. nieobjętych temi listami. PZPN traktować będzie, jako niestowarzyszonych i niepodlegających karencji.

6) PZPN winien ogłaszać kalendarzyk zawodów międzypaństwowych na dany rok najpóźniej do dnia 15 lutego każdego roku.

7) PZPN pozostawia klubom całkowitą swobodę w pertraktacjach w sprawie zawodów z drużynami zagranicznemi.

8) PZPN winien wszcząć ponowne starania w kierunku dopuszczenia do sportu piłkarskiego organizowanego przez członków PZPN, młodzieży szkolnej.

Keren Hajesod — to szybkie budowanie ojczyzny

Wielkie Zgromadzenie Ludowe w Krakowie

Kraków, 3 lutego.

W wypełnionej po brzegi sali Teatru Żydowskiego odbyło się wczoraj w południe wielkie zgromadzenie ludowe, poświęcone piętnastoleciu pracy odbudowawczej w Palestynie.

Zgromadzenie zagaił *dr. Markus*, witając na wstępie czcigodnego gościa Leiba Jaffego, którego osoba związana jest ściśle z 15-toleciem Keren Hajesodu. Toteż, gdy stoimy na progu tegorocznej akcji Keren Hajesodu, cieszymy się, że możemy powitać Leiba Jaffego, który przybył, aby pomóc nam w tem dziele.

Pracę rozpoczynamy w momencie, kiedy na całym świecie zrywa się fala protestów przeciw ograniczeniom naszych praw przez Anglję. *Ale krzyk i protest nie są jedynymi środkami w walce z grożącem nam niebezpieczeństwem.* W chwili, gdy wokół nas rozszalało morze nienawiści, trzeba myśleć o czynach. Żydzi niemieccy, uważający przez tyle lat Sjon i Erec Israel za fantazję, zrozumieli jasno i dobitnie, że tylko Palestyna stanowi ratunek.

Piętnaście lat mija od chwili, kiedy Keren Hajesod rozpoczął swą pracę. W Palestynie inwestowano z tego funduszu 5 miljonów funtów. Jest to cyfra imponująca, jeśli zważymy, że powstała ona z dobrowolnych datków ludowych. Jakże mało jest to jednak wobec zadań doby obecnej. *Gdybyśmy w okresie 15 lat zdobyli nie 5 ale 15 lub 20 miljonów, dzisiaj mielibyśmy w Palestynie nie 400.000 ale 1 miljon Żydów.* Wówczas nie trzebaby protestów w sprawie Rady Ustawodawczej. Punkt ciężkości leży nie w trudnościach zewnętrznych, ale w naszej sile odbudowy. O tem musimy pamiętać i dać teraz to, czego żąda Palestyna. Dać musimy t e r a z, jak długo jeszcze nie jest zapóźno.

Następny mowca *p. N. Birnhack* przedstawia na wstępie rolę Keren Hajesodu, instytucji zbierającej fundusze na drodze dobrowolnego opodatkowania, a tworzącej monumentalne dzieła, powstające w innych państwach z dochodów podatkowych. Keren Hajesod ze skromnej sumy 5 miljonów funtów zbudował i utrzymuje gmach szkolnictwa palestyńskiego. Z tych pieniędzy powstało 100 wsi żydowskich, w których osiedliło się tysiące rodzin. Keren Hajesod wnosi w odbudowę kraju te wszystkie zdrowe momenty, które powodują, że czynnik spekulacyjny ulega redukcji. W Palestynie mamy jeszcze dziś ziemię dla 5.000 rodzin, która czeka na fundusze, aby ją użyźnić. Olbrzymie możliwości spoczywają niewykorzystane dla braku środków.

Jeszcze raz musimy pamiętać, że rozwój nasz w Palestynie nie zależy od Anglików, czy nacjonalistów arabskich. Zależy on jedynie i wyłącznie od nas. Keren Hajesod nie prosi nas o jałmużnę, żąda od nas funduszów na budowę domu dla naszych dzieci i wnuków. My nie mamy możności egzekwować pieniądze dla naszych funduszów, ale musimy budzić w społeczeństwie zrozumienie, że daje ono na cele zdrowe i konstruktywne.

Prezes mgr. Leon Salpeter mówi o rozwoju myśli sjońskiej, która od upadku naszego bytu państwowego wije się łańcuchem nieprzerwanym poprzez nasze dzieje. Wije się nieprzerwanie ta myśl niepodległościowa, jak droga, którą kroczył Żyd wieczny tułacz. Żelazna wola bytowania była nieodstępnym towarzyszem narodu żydowskiego w starożytności i jest dziś integralną częścią duszy każdego Żyda. Uczeni doszli do konkluzji, że źródła tej siły szukać należy we wierze, że naród żydowski opuścił ojczyznę tylko chwilowo, aby do niej powrócić. Obecnie należy zastanowić się nad tem, czy robimy coś w myśl naszej woli, czy robimy coś, aby pomóc narodowi do powrotu do Palestyny. Jeśli zastanowimy się, co *zrobiliśmy dla ojczyzny, do której powrócić nam zezwolono, wówczas dojdziemy do konkluzji, że mało zrobiliśmy dla Palestyny, względnie dla instytucyj, które Palestynę odbudowują.*

Jeśli uprzytomnimy sobie, że z jednej strony jest 15 miljonów Żydów, a z drugiej 5 miljonów funtów szterlingów, to zrozumiemy, że wystarczyłoby chyba, aby w tych latach każdy Żyd dał tylko 1 funta, a mielibyśmy 15 miljonów funtów.

Gospodarka Keren Hajesodu była nadzwyczajna. Nie dopisał tylko naród. Gdybyśmy dziś mieli 1 miljon Żydów w Palestynie, Rada Ustawodawcza nie byłaby dla nas niebezpieczeństwem. Jeśli natomiast musimy przeciw niej protestować to jest to wynikiem dotychczasowej słabości ze strony naszej. Mieliśmy sposobność przy pomocy funduszów realizować to, co nam zostało zawarowane prawami.

Gdy dziś apelujemy do Was, gdy wskazujemy co stoi jeszcze przed Keren Hajesodem, to zrozumcie, że to nie jest tylko akcja finansowa. To jest szybkie budowanie ojczyzny. Każdy z Was winien być nietylko deklarantem na rzecz Keren Hajesodu, ale i propagatorem tej myśli. Każdy uczestnik dzisiejszego zebrania niechaj sobie powie:

„Im ejn ani li mi li“.

Ostatni przemówił *Leib Jaffe*, podkreślając na wstępie, że niema słów dość gorących, mogących zobrazować tragiczną sytuację żydostwa. Obecny rozdział dziejów narodu żydowskiego pisze się przecież krwią i ogniem. A pomimo to są jeszcze Żydzi, którzy nie widzą jasnych błyskawic na ciemnym horyzoncie. Są tacy, co nie widzą morza jadu i nienawiści, jakie się wokół nich rozlewa.

Przed laty jeszcze przewidzieli to sjoniści. Ale naród był wówczas jeszcze głuchy, jeszcze nie chciał słuchać. Gdyby nas wtedy słuchał, wyglądałby inaczej. Widzimy to, co się stało z Żydami w Rosji, obserwujemy tragiczne losy Żydów niemieckich. A przecież ci Żydzi, gdyby przed kilku laty zaproponowano im oddanie 10 proc. swych majątków na rzecz budującej się Palestyny, odmówiliby napewno. Dziś widzą w Palestynie jedyny ratunek, byliby szczęśliwi, gdyby tam mogli zabrać 10 proc. swych majątków w Niemczech. Błąkają się na świecie bez celu, nigdzie nie mogą znaleźć spokojnego bytu. Pozostała im jedna nadzieja — Palestyna.

Gdy rzucić okiem na Palestynę, na miasta rosnące w błyskawicznem tempie, na wsi budujące się wszędzie — doliczymy się tam 130.000 Żydów z Polski. Szczęśliwi i zadowoleni pracują na roli ojczystej i budują spokojną przyszłość dla swych dzieci. Czemże byliby tutaj, czyż nie wybladłymi cieniami, wystającemi na rogach ulic, w poszukiwaniu pracy.

Wola do społeczeństwa budująca się Palestyna, woła młode pokolenie, piękne i radosne. Przemawia swem pięknem miasto żydowskie Tel-Awiw, przemawiają rozwijające się szybko miasta Jerozolima i Hajfa. Wołają szkoły i wyższe uczelnie, całe życie palestyńskie, niosące golusowi nadzieję i krzepiące dusze.

A gdy wołanie to słyszymy, mało jest mówić o Palestynie. Każdy musi wniknąć w swą duszę i zastanowić się co zrobił dla Palestyny..

Po przemówieniach dr. Markus zamknął zgromadzenie apelem o pracę dla Keren Hajesodu. Odśpiewaniem „Hatikwy“ zakończyło się zebranie.

INFORMATOR PALESTYŃSKI

pod red. Dra D. Hoffmanna

Urządzenia elektryczne i warunki pracy elektrotechników w Palestynie

Referat Przemysłu i Handlu Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej w Warszawie przesłał Biuru Palestyńskiemu bardzo ciekawe i doskonale opracowane informacje o urządzeniach elektrycznych w Palestynie, które ze względu na liczne zapytania zamieszczamy w całości.

Prąd. Wskutek specyficznych warunków wybudowano w Palestynie transformatory jednofazowe.

Prąd o napięciu 6300 V. przekształcony na 66.000 V. jest przesyłany do Hajfy, stąd zaś przy pomocy podwójnych przewodów o wysokiem napięciu — do Tel-Awiwu. Transformatory centralne przekształcają prąd ten na napięcie 22.000 V., a następnie na 6.300 V. i za pośrednictwem kabli podziemnych prąd doprowadzony zostaje do miejscowych transformatorów.

System rozdzielczy niskiego stopnia napięcia dostarcza prądu 380 V. trojfazowego, 50 zwojów — dla celów przemysłowych i prądu świetlnego zmiennego, jednofazowego, 220 Volt, 50 zwojów.

Przewody elektryczne Przewody sieci prądu elektrycznego, przeznaczonego dla celów oświetleniowych, jak i przemysłowych, przeprowadzone są przeważnie w postaci linij powietrznych na słupach żelaznych, oraz dość mocnej konstrukcji, jak również w postaci kabli podziemnych.

Koncesja. Praca elektrotechnika może być wykonywana w Palestynie przez każdego wykwalifikowanego robotnika, który zyska zaufanie właściciela domu lub architekta, powierzającego mu daną pracę. W przeciwieństwie do Polski biura elektrotechniczne nie podlegą specjalnej rejestracji lub koncesji. Przedsiębiorca, czyli „kablan" zatrudnia, stosownie do potrzeby, robotników. Zdarzają się wypadki, że zatrudniony robotnik wykazuje w okresie pracy większe zdolności, wtedy architekt powierza mu inne prace samodzielne i tem samem staje się on „kablanem". Często kilku „kablanim" łączy się w kooperatywę, o ile każdy z nich posiada pewną minimalną kwotę pieniężną, niezbędną dla prowadzenia przedsiębiorstwa. W identyczny sposób powstała jedna z największych w dniu dzisiejszym kooperatyw elektrotechnicznych p. f. „Zohar" w Tel-Awiwie, która podczas Targów Lewantyjskich 1934 objęła całkowite urządzenie instalacji świetlnej na terenach targowych. Również „Misrad Kablani" — biuro budowlane — posiada specjalny oddział elektrotechniczny i zatrudnia dość dużą ilość robotników.

Kontrola. Kontrolę nad wykończoną pracą elektrotechniczną przeprowadza specjalna komisja, wydelegowana przez Electric Corporation Co.

Po zbadaniu jakości materjału i wykonanej instalacji, komisja zezwala na połączenie danego objektu z siecią elektryczną, przyczem elektrownia doprowadza linję aż do licznika.

Instalacja. Instalacja zostaje wykonana pod tynkiem.

Ceny. Cena za punkt świetlny waha się od 32,5 — 40 piastrów, siła — 1 faza — 60 — 75 piastr., siła — 3 fazy — 90 — 130 piastr., przełącznik (Serienschalter) liczy się za 1,5 punktu normalnego świetlnego. Punkt hotelowy (Wechselschalter) — 2 punkty świetlne. Za punkty świetlne w klatkach schodowych, urządzonych na zapalanie i gaszenie automatyczne liczy się podwójnie od ustalonej ceny punktu świetlnego, pobierając oddzielnie za automat, którego przeciętna cena wynosi ŁP. 1,250.

Robocizna. Płace robotników wykwalifikowanych wynoszą, zależnie od kategorji: kat. I — 50 — 60 — piastr. dziennie, kat. II — 45 piastr. III — 40 piastr. IV — 35 piastrów dziennie. Pomocnicy „ozrim" pobierają od 15 do 25 piastrów dziennie, za ośmiogodzinny dzień pracy.

Ceny materjałów. W kraju wyrabiane są rury izolacyjne do elektryczności (à la Bergmann) które pod względem jakości nie ustępują zagranicznym wyrobom. Paczka 102 mtr. waha się w cenie od 57 — 62 piastrów. W kraju są również wyrabiane pudełka (Schalter und Abzweigdosen), żelazka elektryczne, kolby do lutowania, żyrandole pierwszorzędnej jakości, transformatory radjowe i do celów neonowych. Wyrabiane są również szklane litery neonowe oraz wszelkie materjały wchodzące w zakres neonu. Istnieją również biura techniczne, wykonywujące wszelkie roboty, wchodzące w zakres kinematografji (dział elektrotechniki), oraz reperacje wszelkich aparatów medycznych, jak również przewijanie motorów oraz ich konserwacja.

Dotychczas nie nadeszły certyfikaty dla krewnych

Krajowe Biuro Palestyńskie w Krakowie komunikuje, że do tej chwili nie dysponuje jeszcze certyfikatami dla krewnych, wyjeżdżających na zasadzie t. zw. „hamlacot". Jak wiadomo liczba tych certyfikatów jest *minimalna* i starczy na załatwienie tylko zupełnie wyjątkowych wypadków, naskutek *specjalnych* poleceń Agencji Żydowskiej. Jest rzeczą jasną, że krewni, których nazwiska przesłane zostały do Biura Palestyńskiego w czerwcu 1935 *nie wchodzą wogóle w rachubę*, jeżeli chodzi o ich wyjazd w obecnym szedjulu.

Jeszcze w sprawie „driszot" podpisanych przez Massarsę

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy natrafiały osoby, które otrzymały „driszot" podpisane przez urzędnika Departamentu Imigracyjnego Massarsę na trudności w związku ze śledztwem toczącem się przeciwko niemu. Konsulat Angielski odmawiał wizowania paszportów na podstawie odnośnych „driszot", które musiano zwracać do Palestyny, i to bez względu na to, czy wydane zostały legalnie, czy nielegalnie. Obecnie naskutek starań Agencji Żydowskiej sprawa została uregulowaną w ten sposób, że krewni w Palestynie, którzy o daną „drisza" się wystarali powinni się zwrócić do Departamentu Imigracyjnego Rządu Palestyńskiego w Jerozolimie, gdzie *o ile drisza została wydana legalnie*, otrzymają pismo, które niezwłocznie powinni przesłać zainteresowanemu krewnemu w Polsce. Zwracając się do Departamentu Imigracyjnego należy podać numer i serję driszy. Po przedłożeniu w biurze palestyńskiem pisma Departamentu Imigracyjnego wyjazd odnośnych emigrantów będzie załatwiony niezwłocznie.

Wpisy na Uniw. Hebrajski rozpoczęte

Tow. Przyjaciół U. H. w Warszawie wydało szczegółowy prospekt w sprawie studjów i wpisów na U. H. na rok 1936/37. Wpisy rozpoczęły się w dniu 24 stycznia i będą trwały do dnia 29 lutego br. Podania wraz z załącznikami winny być złożone najpóźniej do dnia 29 lutego. Absolwenci kończący naukę w szkole średniej w bieżącym roku muszą świadectwa dojrzałości, względnie świadectwa ukończenia nauki przesłać najdalej do dnia 30 czerwca 1936. Opłata na rzecz Tow. Przyjaciół U. H. wynosi zł. 40 i przesłać ją należy równocześnie z podaniem na konto P.K.O. Towarzystwa. Opłaty uiszczane na rzecz Uniwersytetu, względnie kaucje i depozyty przedstawiają się następująco: 1) Studenci zwyczajni na wydziale humanistycznym starający się zarazem o certyfikat emigracyjny wpłacają należytość wpisową 1 ŁP., czesne za rok studjów 10 ŁP., kaucję w sprawie certyfikatu emigracyjnego 10 ŁP., depozyt bibljoteczny 1/2 ŁP. opłata za załatwienie certyfikatu 1/2 ŁP. tj. razem 22 ŁP. 2) Studenci biologji płacą ponadto za pracownię 10 ŁP. i kaucję w pracowni 1 ŁP., tj. łącznie 33 ŁP. Ostateczny termin dla wpłacania tych opłat, względnie kaucyj upływa z dniem 30 kwietnia br. Odnośne kwoty należy wpłacać na rachunek bankowy Tow. Przyj. U. H. w Warszawie.

O decyzji Uniwersytetu zawiadomi Tow. Przyj U. H. starających się o przyjęcie w ciągu sierpnia br.

Egzaminy z języka hebrajskiego, od których zwolnieni są absolwenci gimnazjów hebrajskich, odbędą się w ciągu kwietnia 1936.

Wpisy i wszelkie formalności winni petenci w zach. Małop. i Śląsku przeprowadzić za pośrednictwem oddziału Tow. Przyjaciół U. H. w Krakowie ul. Koletek 6. godz. urzędowe 11.30—13.

Uprzemysłowienie Palestyny

Numer styczniowy „Palästina" zawiera między innemi ciekawy artykuł Dawida Horowitza o industrjalizacji Palestyny. Po stwierdzeniu wzrostu uprzemysłowienia Palestyny w roku 1935 na podstawie faktów takich jak wzmożenie się importu maszyn dla celów przemysłowych oraz zużycia prądu elektrycznego w przemyśle autor podaje następujące przyczyny tego wyjątkowego dzisiaj w świecie zjawiska. Za najważniejszą przyczynę uważa nacisk kapitału szukającego inwestycji, w szczególności kapitału transferowanego z Niemiec. Dalszemi przyczynami wzrostu industrializacji jest zwiększona siła kupna i konsumcja produktów przemysłowych, po trzecie zniżka cen maszyn i inwestycyj przemysłowych spowodowana zastojem w przemyśle europejskim. Bardzo ważny moment odegrała dalej imigracja ekspertów przemysłowych, realizujących swoje plany w Palestynie i mobilizujących w tym celu kapitał. Pewne znaczenie odegrał system podatkowy palestyński, nie znający w przeciwieństwie do Europy podatku dochodowego i wysokich opłat socjalnych. Nie oznacza to wszystko, by przemysł palestyński nie natrafiał na swej drodze rozwojowej na bardzo poważne trudności. Warunkami dalszego rozwoju przemysłu palestyńskiego są: rozszerzenie rynku wewnętrznego naskutek imigracji, poprawienie się sytuacji ludności rolniczej nieżydowskiej, oraz zabezpieczenie tego rynku dla przemysłu przez wprowadzenie norm gospodarczo-politycznych.

W tymże numerze znajdujemy ciekawe artykuły Dra J. Adlera „O majątku narodowym i dochodzie narodowym Palestyny", oraz „O niebezpieczeństwie grożącem ze strony spekulacji gruntowej napisanym przez A Ulitzura. Omówieniem ich zajmiemy się w jednym z następnych numerów „Informatora".

—oXo—

Odpowiedzi redakcji

„Amnestja" — Dotychczas brak w tej sprawie jakichkolwiek doniesień oficjalnych.

K. H., Kraków — Radzimy Panu stanowczo przed udaniem się na hachszarę zgłosić się do badania przez lekarza Biura Palestyńskiego w Krakowie. (Opłata za badanie wynosi tylko 1 zł.) Miarodajne może być w tym wypadku tylko orzeczenie lekarza urzędowego po zbadaniu, niepodobna natomiast udzielić wyjaśnienia bez tegoż.

Stały Czytelnik z Tarnowa, elektryk.: L. T. Nowy Sącz, S. M-el. Radomyśl — zob. artykuł powyżej.

Abonent L. F. — 1) Garść uwag i rad w sprawie zdjęć fotograficznych w Palestynie przynosi „Jüdische Rundschau" z 17 stycznia br. 2) Prawdopodobnie stan ten ulegnie wkrótce zmianie.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Mięso czy jarzyny?

Od wielu już lat toczy się między t. zw. medycyną szkolną a jaroszami spór zacięty na temat tego, jakie pożywienie jest lepsze: czysto roślinne, czy też mieszane, a więc i mięsne? W sporze tym nie uwzględniane jest, oczywiście, przyzwyczajenie i smak przeciętnego konsumenta, które dużą tu odgrywają rolę. Zanim tedy rozważymy kolejno wszystkie pro i contra, przemawiające za jednym i drugim sposobem odżywiania się, musimy zaznaczyć, że istnieją całe rodziny zdecydowanie mięsożerne i naodwrót, zależnie poprostu od przykładu otoczenia, przyzwyczajenia, zamożności itd. Z biegiem czasu można nawyknąć do konsumowania małej ilości mięsa albo też niedużej ilości jarzyn, bez wielkiej szkody dla zdrowia.

Cóż tedy daje nam pożywienie *mięsne?* Wiemy, że zawiera ono

wysokowartościowe białko,

które w organizmie ulega kompletnemu wessaniu i prawie zupełnemu spaleniu. Tylko niewielka cząstka zostaje zatrzymana w organizmie dla uzupełnienia istniejących braków. Spalanie białka podnieca ogólne spalanie się organizmu, podnosi się praca wątroby, większa ilość tlenu ulega zużyciu. Część białka jednak, której organizm przerobić nie umie, opuszcza ustrój w postaci mocznika, co wymaga też większej pracy ze strony nerek. Ta okoliczność, że część białka, t. zn. mocznik, opuszcza organizm niezużyta, jak również fakt ogólnego wzmożenia spalania się w organizmie, co naturalnie obniża efekt odżywienia, sprawiają, że białko jako źródło energji stoi niżej od dwóch innych materjałów palnych organizmu, t. zn. cukru i tłuszczu.

Jednakowoż mięso ma jeszcze inną, ważną zaletę, której przy ocenie wartości pomijać nie wolno. Mianowicie przy gotowaniu wytwarza się w soku mięsnym przy współudziale wody, ciepła i tłuszczu

zapach i smak,

który podnieca wydzielanie się soku żołądkowego i wywołuje długotrwałe uczucie nasycenia. Przytem w miarę wytwarzania się soku żołądkowego przychodzi do zmiany reakcji krwi z kwaśnej na alkaliczną, co znowuż sprawia uczucie ogólnego odświeżenia tak, że razem z zadowoleniem smaku i szybko powstającem, a długo się utrzymującem uczuciem nasycenia, stanowią one podstawę tego wysokiego szacunku, jakim cieszy się pożywienie mięsne.

Pożywienie *roślinne* składa się z jarzyn i owoców, które mają tę wspólną cechę właściwą, że dla zużytkowania substancyj odżywczych, w nich zawartych, trzeba się uciec przeważnie do pomocy kuchni, bo nasz narząd trawienia nie jest w stanie dać sobie rady z cellulozą, osłaniającą zawartość roślin. Zawartość tę charakteryzuje przedewszystkiem duży procent wody, następnie

skrobia,

przeistaczająca się w organizmie w cukier gronowy, który jest wraz z tłuszczem najważniejszem źródłem ciepła i energji. Białko roślinne i tłuszcz roślinny w jarzynach i owocach niema wielkiego znaczenia, ważniejsze natomiast są sole i substancje uzupełniające, znajdujące się w surowych jarzynach i owocach, t. zw. *witaminy,* bez których, jak wiemy, organizmy zwierzęce i ludzkie przez dłuższy czas obejść się nie mogą.

Znając wartość pożywienia roślinnego i zwierzęcego, możemy teraz zastanowić się nad tem, jakie plusy przedstawia djeta jarska. Oczywista mówimy tu tylko o absolutnej djecie jarskiej, to znaczy takiej, która obok mięsa wyklucza także wszystkie produkty żywego organizmu zwierzęcego, a więc także mleko, ser, masło i jaja. Otóż pożywienie jarskie jest przedewszystkiem tańsze. Następnie odznacza się *ono małą zawartością białka* i to jest jego cechą dla medycyny najważniejszą. Ponieważ białko roślinne gorzej bywa wykorzystywane niż zwierzęce, wobec tego dowóz białka przy czysto roślinnem odżywianiu się ogranicza się tylko do minimum, niezbędnego dla utrzymania białka ustroju w równowadze, fakt, który dla odżywiania młodocianych i cierpiących na wyniszczające choroby nie jest bez znaczenia.

Dalej ważna jest niewielka ilość soli i tłuszczu w roślinach, w naszej szerokości geograficznej rosnących. Brak jest prawie zupełny substancyj, z których powstaje w organizmie

kwas moczowy,

co, rzecz prosta, ma swoje znaczenie w djetetyce ludzi, chorych na artretyzm. Ostatnią wreszcie zaletą djety jarskiej jest obarczenie przewodu pokarmowego dużą ilością cellulozy, która, jako nie dająca się strawić, drażni jelita, stanowiąc w ten sposób doskonałą podnietę dla leniwie przebiegającego trawienia. Ten też wzgląd przemawia za stosowaniem djety roślinnej w kuracjach odtłuszczających.

Wszystkie te okoliczności sprawiają, że uciekamy się do djety roślinnej w przebiegu rozmaitych schorzeń przewodu pokarmowego i przemiany materji, a także nerek, serca i naczyń krwionośnych. Nie wynika jednak z tego, aby djeta jarska nadawała się dla użytku mas, przynajmniej w naszych szerokościach geograficznych. Wymaga ona bowiem większej sprawności w gotowaniu, częstszego odżywiania się, co przy nowoczesnych stosunkach gospodarczych jest dość trudne do przeprowadzenia — i wreszcie nie daje większości ludzi tego zadowolenia, które czyni ich dopiero zdolnymi do intensywnej pracy. Stąd też, nie zapoznając dużych wartości odżywiania się roślinnego, musimy jednak dla człowieka pracującego naszej strefy uznać za najodpowiedniejsze spożywanie obok dużej ilości jarzyn i owoców także pewnej, niezbyt dużej ilości mięsa.

—o—

Narodziny mikroskopu

Zaczęło się właściwie od zabawy. Dwa i pół stulecia temu młody Antoni van Leeuwenhoek wolne chwile od naprawiania i sprzedawania parasoli w sklepie u kupca w Amsterdamie, zwyczajem panującym wówczas u chłopców holenderskich, poświęcał szlifowaniu szkła, w celu sporządzenia soczewki czyli szkła powiększającego. W zależności od lepszego gatunku szkła i dokładniejszego oszlifowania soczewka otrzymana przez niego od szlifierza była lepsza lub gorsza. Szkło powiększające pozwalało chłopcom widzieć drobne przedmioty, gołem okiem niewidzialne.

Częstokroć kropla wody była przedmiotem badań. Młodociany Leeuwenhoek pierwszy dopatrzył się w wodzie drobniutkich tworów, obdarzonych ruchem żyjątek — wymoczków. Kombinując soczewki, zbudował Leeuwenhoek z czasem pierwszy mikroskop. Doniosłość tego wynalazku została przez potomność doskonale oceniona. Zaczęto udoskonalać mikroskop. Bez istnienia mikroskopu dokładna budowa tkanek, ba, cały, tak zwany mikrokosmos pozostałby dla nas nieznany.

Zdawałoby się, że zdolność widzenia przez mikroskop jest ograniczona, ponieważ przedmiot oglądany nie może być krótszy od połowy długości fal światła, użytego przy oglądaniu. Przez najmocniejszy mikroskop nie możemy zobaczyć przedmiotu krótszego od 1 mikrona (mikron równa się jednej tysięcznej milimetra). Jednakże postęp wiedzy jest nieograniczony. Już w r. 1903. Zsigmondy, zastosowawszy zamiast zwykłego światła promienie ultrafioletowe o falach bardzo krótkich, uzyskał możność widzenia przedmiotów o długości dwóch dziesiętnych mikrona. Taki mikroskop nazywa się ultramikroskopem. Obraz przytem nie jest bezpośrednio widziany; należy go utrwalić na specjalnej kliszy fotograficznej, która jest wrażliwa na działanie promieni ultrafioletowych.

Kilka lat temu inżynier niemiecki Ruska uzyskał za pomocą t. zw. mikroskopu elektronowego możność widzenia przedmiotów długości jednej stutysięcznej milimetra przy powiększeniu 8500-krotnem.

—o§o—

Whisky w kawałkach

Sensacyjny wynalazek chemika angielskiego.

Wisky w stanie stałym. Wisky w kawałku. Najbardziej sensacyjny wynalazek angielski ostatnich czasów.

Edward Will znakomity chemik angielski, po długoletnich doświadczeniach i próbach, oświadczył swoim rodakom, że udało mu się wreszcie uzyskać wisky w stanie stałym.

A więc będzie się teraz produkowało i sprzedawało wisky w kawałkach.

— Proszę o pięć deka wisky — tak będą brzmiały „zamówienia" klientów w sklepach win i wódek.

Wisky będzie się odtąd krajało na plasterki, plasterkami będzie można obłożyć bułkę, albo kawałek chleba. Tak przygotowane śniadanie, albo podwieczorek, będzie się zabierało ze sobą do biura.

Nie trzeba będzie ze sobą zabierać kieliszków, ani flaszek. Z niewinną miną zje się taką apetyczną kanapkę, jakby się jadło bułkę z szynką, albo z serem.

Edward Will do niedawna był skromnym uczonym, o którym mało kto wiedział, dziś nazwisko to znane jest w całej Anglji. Wsławiło je wisky w kawałku, wynalazek, o którym mówi cała Anglja z entuzjazmem i zapałem, niepasującym zupełnie do opanowanych, zimnych, flegmatycznych synów Albionu.

Odpowiedzi redakcji

STAŁY CZYTELNIK. 1). Trzeba stwierdzić przyczynę, a dopiero potem można myśleć o leczeniu. Najbardziej polecenia godne wydaje się nam zasięgnięcie porady u lekarza psycho-analityka. — 2). Rośnie się mniej więcej do 21-go roku życia; jednakowoż można jeszcze próbować poprawy przez odpowiednio dobrane ćwiczenia gimnastyczne.

TARNÓW, STAŁA ABONENTKA. Wystarczy smarować daną okolicę ciała dobrym kremem. Wobec nadmiernej wrażliwości skóry lepiej wogóle formaliny nie stosować, a ograniczyć się do zasypywania zasypką z tannoformem (za receptą lekarską).

LWOWIANKA L. R. Proszę zmywać twarz 5-cio procentowym roztworem boraksu.

R. G. Na wszystkie pytania Pani odpowiedzieć może tylko lekarz - ginekolog po zbadaniu. Na oko leglość jest to trudne i ryzykowne.

SAMUEL H. 1) Proszę codziennie nacierać skórę głowy spirytusem salicylowym. 2) Myć włosy proszę raz na tydzień przy użyciu mydła siarczano - dziegciowego.

ZA SŁODKI SANOK. Naświetlenia są jednak najskuteczniejsze, inne metody leczenia nie dają żadnej gwarancji skuteczności.

FENIKS. 1) W godzinę po obiedzie proszę zażyć łyżeczkę palonej magnezji. 2) Objaw nadmiernej nerwowości; wskazana konsultacja neurologa.

POSTĘP. Absolutnie niewskazana.

BARDZO BRZYDKA, LAT 28. 1) Najlepiej przy pomocy diatermji. — 2) i 3) Proszę myć twarz rano gorącą wodą i mydłem, a w ciągu dnia 2-3 razy zmywać watkiem, zamaczanym w rozcieńczonej trójkrotnie wodzie kolońskiej. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów. 4) Jeżeli przyczyną jest odmrożenie, to wskazane nagrzewanie przy pomocy diatermji. 5) Najpierw gorącą, a potem spłukać zimną. 6) Nie szkodzi, byle nie było przetłuszczone.

MATKA. Sądzimy, że narazie niema jeszcze potrzeby uciekać się do interwencji lekarza. Gdyby stan ten miał się jeszcze do ukończenia lat 14-15 utrzymać, to wtedy będzie czas na to.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku.)

Sytuacja polityczna w Grecji bez zmian

Ateny, 2. 2. PAT. Od jutra król wznowi rozmowy w sprawie sytuacji politycznej. Na poniedziałek wyznaczono audjencję Theotokisa i Metaxasa. Przewidywane jest zebrane przywódców wszystkich ugrupowań politycznych. W kołach rządowych nadal panuje optymizm w sprawie rozwiązania zagadnień natury wojskowej. Minister wojny zakomunikował królowi opinję armji, która wypowiada się za utrzymaniem obecnych personaljów bez zmian oraz przeciwko wszelkiej dyskusji na temat powrotu do szeregów oficerów, usuniętych na skutek udziału w rewolcie marcowej. Jednocześnie armja deklaruje wierność i przywiązanie dla króla. Minister wojny rozesłał okólnik, polecający oficerom unikania wszelkich wizyt i spotkań z osobistościami politycznemi, nawet w charakterze prywatnym celem uniknięcia niesłusznych komentarzy.

Dzienniki donoszą o zamierzonej rzekomo koalicji wszystkich ugrupowań antywenizelistycznych, która utworzyłaby rząd, mający za zadanie rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.

Pogrzeb Kondylisa

Ateny, 2. 2. PAT. Wczoraj i dziś wielkie tłumy złożyły hołd zwłokom gen. Kondylisa. Złożono liczne wieńce, m. in. od króla i rządu. Pogrzeb odbył się dziś popołudniu w asyście licznego duchowieństwa z arcybiskupem na czele. Trumnę ze zwłokami złożono na lawecie armatniej i przykryto sztandarem narodowym. Wartę honorową pełniło 4 generałów. W pogrzebie, poza rodziną zmarłego, wzięli udział reprezentant króla, wielu ministrów i bardzo liczni oficerowie. Na ulicach gromadziły się wielkie tłumy. Zwłoki gen. Kondylisa zostaną przewiezione do miejscowości Tricala w Tessalji, gdzie będą pochowane w grobie rodzinnym.

Na froncie abisyńskim

Asmara, 2. 2. PAT. Na froncie Tigre ożywiła się działalność lotnictwa w obszarze Makalle, które wraz z artylerją bombardują Amba-Aradam, gdzie stwierdzono obecność większych skupisk abisyńskich. Abisyńczycy mają kilka dział, ale odpowiadają bardzo rzadko. Wobec zbliżającego się sezonu deszczowego, Włosi energicznie kontynuują budowę dróg oraz budowę baraków drewnianych i murowanych na najbliższych tyłach Makalle.

Asmara, 2. 2. PAT. Specjalny korespondent PAT., który dokonywuje obecnie objazdu północnego frontu włosko-abisyńskiego, donosi, że zwiedził odcinek jeszcze jednej dywizji. Wiadomości o solidnej organizacji obrony ze strony włoskiej znajdują całkowite potwierdzenie. Artylerja codziennie ostrzeliwuje t. zw. ogniem nękającym wszystkie zasygnalizowane skupienia nieprzyjacielskie. Artylerja abisyńska nie odpowiada. W najbliższej przyszłości przewidywane są jedynie akcje o charakterze lokalnym.

Rada faszystowska

Rzym, 2. 2. PAT. W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem Mussoliniego, w 14 roku ery faszystowskiej, zebranie wielkiej Rady Faszystowskiej. Narady trwały około 3 godzin, po zakończeniu zebrania wydano następujący komunikat: „Wielka Rada Faszystowska, zasyła z okazji 13-ej rocznicy utworzenia milicji, gorące pozdrowienia oddziałom Czarnych Koszul, które w Afryce Wschodniej walczą z tym samym bohaterskim zapałem, z którym kiedyś maszerowały na Rzym oraz z niezłomną wiarą w cywilizacyjną misję faszystowskich Włoch“. Mussolini przemawiał przez dwie godziny na temat sytuacji wojennej, w tej samej sprawie zabierali również głos: marszałek de Bono i Dino Grandi, ambasador włoski w Londynie. Wielka Rada Faszystowska zbierze się powtórnie 4 lutego“.

Walki chińsko-japońskie

Tokio, 2. 2. PAT. Dziennik „Asahi“ donosi, że wojska japońsko - mandżurskie wysłały patrole celem przeszkodzenia zbuntowanym żołnierzom mandżurskim dokonywania nowych napaści na terytorjum Mandżukuo. Wojska mandżurskie wyparły buntowników, którzy wczoraj powrócili na terytorjum Mandżukuo. Dziennik dodaje, że reprezentant dyplomatyczny rządu mandżurskiego w Charbinie złożył protest na ręce sowieckiego konsula generalnego przeciwko poparciu udzielonemu buntownikom przez stronę sowiecką co wedle pisma nie ulega wątpliwości. Reprezentant rządu mandżurskiego zwrócił się do konsula z prośbą o załagodzenie incydentu w drodze wydania buntowników.

Z Hsinkingu donoszą, że bunt w mandżurskich oddziałach pogranicznych powstał na tle przymusowego u r l o p o w a n i a starych żołnierzy oraz zakazu używania opjum.

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej

Warszawa. W dniu 1 lutego odbyło się ciągnienie 3 proc. pożyczki inwestycyjnej I emisji. Główne wygrane padły na następujące numery (pierwsza cyfra oznacza serję, druga numer obligacji):

200.000 zł. 3317 — 11.
50.000 zł. 10107 — 29.
25.000 zł. 10670 — 17.
10.000 zł. 6792 — 49 6388 — 32 258 — 33 19501 — 33 5616 — 20.

5.000 zł. 1259 — 34 3545 — 25 3633 — 1 4553 — 9 12035 — 12 13283 — 37 12696 — 6 18908 — 26 19363 — 13 21849 — 22 22455 — 17 22872 —7.

2.000 zł. 16 — 1249, 5917 12044 171150 20821 12 — 6386 8994 11176 11351 20366 2 — 6814335 5605 14925 17403 21 — 22 392 10878 11550 20577 24 — 6526 11169 12837 14091 21413 33 — 7110 9775 13327 16582 9875 48 — 4274 7917 12294 16252 16505.

1.500 zł. Nr. 10 — 3658 9600 10613 19552 19606 6878 8654 15910 16777 18288 Nr. 19 — 712 4461 5209 1225 7896 15348 17790 21559 22787 22206 Nr. 27 — 4652 5852 8183 9826 2222 10288 16317 16339 10083 21419 Nr. 29 — 956 5266 6108 6886 7939 13257 14350 15728 19987 19690 Nr. 36 — 1896 6084 6219 6398 7809 9863 10168 15606 21235 22981 Nr. 37 — 507 3440 2021 4158 4330 10558 10701 12468 12854 14902.

500 zł. Nr. 4 — 620 695 3077 2324 5303 2687 3298 6234 5678 6566 9056 1288 7792 3695 4528 9216 8943 10089 9399 11698 14307 13646 17405 12185 19416 15394 18101 20304 14825 16270 21341 20577 18027 21489 20039 Nr. 9 — 515 1375 2826 4227 5718 5031 5872 6434 2803 6739 5747 7834 7593 1759 7452 9214 11565 12524 12558 10248 11470 14406 14904 16274 16870 18797 19227 19408 19985 19878 2605 20385 22225 20996 Nr. 25 — 363 554 901 1242 2681 1812 1035 3669 3748 6506 6024 3828 3627 8712 8626 7140 5034 4320 5372 8353 10238 13196 13147 13123 12117 12683 17778 14874 18513 18933 10717 15946 19695 19845 17564.

Propozycja Edena i odmowa Neuratha

Paryż, 2. 2. PAT. „Matin“ donosi z Londynu, że minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath miał podczas rozmowy z min. Edenem otrzymać ponowną propozycję w sprawie *zawarcia zachodnio-europejskiego paktu lotniczego*. Jak wiadomo, Berlin kilkakrotnie uchylał tę propozycję, motywując swe negatywne stanowisko względami na sytuację ogólną, oraz konfliktem włosko-abisyńskim, który wywołał stan międzynarodowego naprężenia nie zezwalający na zawieranie tego rodzaju umowy w chwili bieżącej. Jak donoszą, von Neurath miał ponowić wobec Edena oświadczenia, że Rzesza nadal nie uważa obecnego momentu za właściwy dla tego rodzaju rokowań.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

MIĘDZYNARODOWE AKADEMICKIE MISTRZOSTWA NARCIARSKIE POLSKI

rozpoczęły się w piątek w Worochcie. Spowodu zupełnego braku śniegu w okolicach Worochty, biegi rozegrano w Zaroślaku, a konkurs skoków został odwołany. Bieg na 16 km. wygrał Ustupski z AZS. Kraków. W biegu pań na 6 km zwyciężyła Mirdza (Łotwa).

FINAŁY MISTRZOSTW POLSKI W KOSZYKÓWCE PANÓW

Lwów, Cracovia—AZS (Lublin) 55:25 (17-13), IKP (Łódź) — Polonja (Warsz.) 36:20 (20:8), PKW (Poznań) — AZS (Wilno) 51:19 (30:9).

POLSCY JEŹDŹCY NA II. MIEJSCU W BERLINIE

W międzynarodowych konkursach hippicznych w Berlinie w konkursie o wielką nagrodę Hitlera: 1) Niemcy, 2) Polacy, 3) Włosi. — W biegu myśliwskim konie polskie odpadły.

FIŃSCY NARCIARZE ZWYCIĘŻAJĄ W ZAKOPANEM

W strzeleckim biegu sztafetowym 5×10 km. zwyciężyła 1) Finlandja w czasie 3,47.52 godz., 2) Estonja, 3) Związek Strzelecki, 4) Łotwa. Indywidualnie na pierwszych pięciu miejscach na 10 klm. znalezli się Finnowie. Najlepszy czas dnia uzyskał Lainonen 43.26 min. W konkurencji krajowej na 5×10 klm. 1) Związek Rezerwistów.

„UPRZEJMOŚĆ“ W GARMISCH NA EKSPORT

W Garmisch Partenkirchen i okolicy władze miejscowe kazały usunąć wszelkie napisy antysemickie, jak również karykatury znanych działaczy żydowskich, aby nie drażnić ewentualnie przybywających do Garmisch-Partenkirchen Żydów z zagranicy.

Tak np. usunięto z redakcji „Der Stürmer“ wszystkie karykatury Żydów. (Redakcja mieści się naprzeciwko synagogi). Usunięcie napisów spotkało się z ostrym protestem skrajnych rasistów, a również występował przeciwko tej zmianie Streicher.

DONENFELD OPUŚCIŁ HAKOAH

Sensację w wiedeńskich kołach piłkarskich stanowi nagły wyjazd do Palestyny najlepszego w chwili obecnej gracza Hakoahu, Donenfelda.

KALBARCZYK BIJE NOWY REKORD POLSKI

W Davos rozpoczęły się mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie. W rozegranym biegu na 500 m. zwyciężył Amerykanin Lamb w doskonałym czasie 42.6 sek. (rekord świata 42,5 sek.).

Startujący w zawodach jedyny Polak Kalbarczyk przyszedł na 32-giem miejscu, przytem jednak wynikiem 46.3 sek. ustanowił nowy rekord Polski.

OBROŃCA PUHARU ANGLJI W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Zeszłoroczny zdobywca puharu Anglji Sheffield Wednesday wywalczył z Newcastle United zaledwie wynik nierozstrzygnięty 1:1. Mecz zatem zostanie powtórzony i w razie porażki zdobywca puharu Anglji zostanie wyeliminowany z dalszych rozgrywek.

REKORD NEHRINGOWEJ POBITY

Na zawodach kobiecych w Helsingforsie w biegu łyżwiarskim na 5000 m. znana zawodniczka fińska Verne Lesche ustanowiła nowy rekord świata wynikiem 10:28,3.

Dotychczasowy rekord należał do Nehringowej, Polki z wynikiem 10:59,8 sek.

Przypominamy, że sowiecka łyżwiarka Kuźnicowa uzyskała w sezonie bieżącym wynik 10:21,2 sek., który to wynik nie może jednak pretendować do oficjalnego zatwierdzenia, ze względu na nienależenie Sowietów do Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego.

Minister Thomas ogłosi oświadczenie w sprawie Rady Ustawodawczej

Londyn. 1. 2. (ŻAT) Ministerstwo kolonij wydało oficjalny komunikat o przyjęciu delegacji żydowskiej, protestującej przeciwko utworzeniu Rady ustawodawczej w Palestynie. Komunikat ten brzmi:

Sekretarz stanu Thomas przyjął w dniu 31 stycznia delegację żydowską prowadzoną przez członka Izby Gmin Isidore Salmona. — Delegacja poinformowała ministra Thomasa o jednolitem stanowisku wobec utworzenia Rady ustawodawczej w Palestynie. Min. Thomas **starannie zanotował wywody przedłożone przez delegację i przyrzekł dostarczyć delegatom w należytym czasie przemyślaną odpowiedź.**

W skład delegacji wchodzili przedstawiciele Agencji Żydowskiej, Federacji Sjonistycznej w Anglji, Board of Deputies, Keren Hajesodu, Mizrachi i Judestaatspartei.

Gabinet Sarraut przy pracy

Paryż. 1. 2. PAT. Zgodnie z przewidywaniami kół parlamentarnych, dopiero wczorajsze głosowanie w Izbie Deputowanych przyczyniło się do definitywnego sprecyzowania linji politycznej nowego gabinetu. W szczególności jest to wynikiem poparcia gabinetu Sarraut przez grupę socjalistów SFIO. Prasa prawicowa twierdzi, że rząd obecny jest właściwie gabinetem frontu ludowego. Temu przekonaniu daje m. in. wyraz dep. Taitinger w „Ami du Peuple".

„Le Petit Journal" uważa, iż premjer Sarraut nie powinien odpoczywać po wczorajszym sukcesie. Zdaniem dziennika, obecne stanowisko komunistów wobec rządu jest niepożądane. Zasługuje również na uwagę fakt, że grupa republikanów lewicy, która posiada w gabinecie dwóch przedstawicieli, w znacznej większości wypowiedziała się przeciw rządowi.

Moralna Adua dla Abisyńczyków

Z początkiem marca rozpocznie s.ę okres deszczów

Addis Abeba, 1. 2. PAT. Koła urzędowe abisyńskie ujmują położenie strategiczne na frontach w sposób następujący:

Na froncie północnym panuje duże ożywienie. Jednak realnie położenie nie uległo poważnym zmianom. Makalle-Aksum-Adua pozostają nadal w rękach wojsk włoskich chociaż ostatnie walki w Tembienie stanowią, *jak mówią tutaj, moralną Aduę dla Abisyńczyków.* Zadowolenie kół abisyńskich jest tem większe, że sezon *deszczów zbliża się i że już w początkach marca Włosi będą mieli do czynienia z przeszkodami naturalnemi, spowodowanemi przez klimat, do którego Abisyńczycy są przyzwyczajeni.*

Natomiast na froncie południowym, jak mówią urzędowe koła abisyńskie, położenie jest nieco mniej korzystne dla Abisyńczyków. W ciągu paru dni Włosi posunęli się o 320 klm. naprzód od Dolo. Na granicy usadowili się w Negello-Centrum prowincji Liban, które stanowi dogodny punkt wyjścia dla operacyj wywiadowczych. Dlatego to włosi starają się oczyścić od wojsk abisyńskich cały szmat ziemi od Negelli aż do granicy Kenyi, aby mieć swobodę ruchów. Nic dziwnego, że Włosi nie zagłębiają się w prowincję Sichamo, gdyż mają przed sobą kraj górzysty i pozatem utrudniłby sobie łączność z tyłami armji. Nikogo nie dziwi, że Ras Desta nie okazał się na wysokości zadania. W najbliższym czasie dowództwo na tym froncie obejmie doświadczony wódz Dedzjak Balcza, który zapewne kwaterę główną założy w prowincji Bali. Dedzjak Balczą jest już sędziwy. Cieszy się wielkiem uznaniem wojowników abisyńskich. Był szefem artylerji cesarza Menelika II-go i w r. 1896 brał udział w zdobyciu Adui. Jest on pozatem dobrym administratorem i w 1916 r. w czasie rozruchów mianowany gubernatorem Addis Abeby. Szybko zaprowadził porządek. Dedzjak Balcza, jak mówią, będzie dla Włochów poważnym przeciwnikiem. W ten sposób, jak sądzą tu, Abisyńczycy szybko opanują położenie i Dedzjak Balcza stanie się groźny dla wojsk włoskich, które zapuściły się wgłąb kraju Liban. Jednocześnie ras Nasibu działa na froncie Ogadenu.

Belgji grozi znów niebezpieczeństwo

Bruksela. 1. 2. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu, które trwało 4 i pół godziny — jak zapewniają w kołach zbliżonych do rządu — doszło do porozumienia pomiędzy poszczególnymi członkami rządu w sprawie obrony narodowej. Na porozumienie to wpłynęły żądania prasy niemieckiej, dotyczące zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej. Całokształt sprawy obrony narodowej ma referować w przyszłą środę min. Deveze przed odpowiedniemi komisjami Izby Deputowanych i Senatu. Jeżeli projekt obrony narodowej będzie przychylnie przyjęty przez komisję, wówczas minister obrony narodowej będzie mógł wnieść go w pierwszej połowie lutego do parlamentu i jeszcze przed świętami Wielkiejnocy uzyskać jego uchwalenie.

Min. Deveze jest zdania, że reforma obrony narodowej *jest kwestją niecierpiącą zwłoki i winna być rozwiązana przed wyborami powszechnemi.*

„Le Soir" podkreśla konieczność reformy wojskowej, albowiem — pisze dziennik — Belgji grozi niebezpieczeństwo, któremu należy zapobiec przez przedsięwzięcie odpowiednich kroków.

Obcokrajowcy opuszczają St. Zjednoczone

Waszyngton. 1. 2. PAT. Komisarz federalny dla spraw imigracji i naturalizacji Mac Cormack w sprawozdaniu złożonem sekretarzowi pracy, domaga się rozszerzenia systemu deportacyjnego na obcokrajowców, którzy dopuścili się wykroczeń, niepodpadających pod rubrykę przymusowo deportowanych kryminalistów. W sprawozdaniu tem p. Mac Cormack zaznacza, że w roku ubiegłym więcej obcokrajowców opuściło Stany Zjednoczone, aniżeli ich przybyło. Rząd St. Zjedn. deportował przymusowo 8319 obcokrajowców, którzy dopuścili się czynów kryminalnych. Oprócz tego pozwolono dobrowolnie wyjechać 7978 obcokrajowcom, którzy bezprawnie przebywali w Stanach Zjednocz. Pozatem opuściły Stany Zjedn. 38834 osoby, nieposiadające obywatelstwa amerykańskiego. Natomiast, cyfra dopuszczonych do wylądowania emigrantów, wynosiła 34956 osób. Raport komisarza zaznacza, że w Stanach Zjedn. przebywa obecnie 4,922.000 osób, nieposiadających obywatelstwa amerykańskiego. Cyfra osób ubiegających się o naturalizację stale wzrasta i w roku 1935 wynosiła 131.378.

Porozumienie polsko-gdańskie

Gdańsk. 1. 2. PAT. Dziś podpisane zostało porozumienie polsko - gdańskie dotyczące przywozu mąki, zboża i śrutu żytniego do Gdańska oraz ustalono zasady sprzedaży kwiatów na terenie W. M. Ze strony Polski porozumienie podpisali nacz. wydz. w min. rolnictwa p. Pilch i przedstawiciel min. P. i H. przy Komisarjacie gen. R. P. w Gdańsku p. Wołłowic-

List Ramsaya MacDonalda schowano pod sukno

Jerozolima. 1. 2. (ŻAT) Prasa hebrajska ostro atakuje antyżydowskie posunięcia rządu palestyńskiego. „Haarec" pisze, że rząd palestyński schował list Mac Donalda pod sukno. Słabość Anglji wobec Arabów i uwzględnianie ich postulatów może doprowadzić do wypędzenia Anglji z Bliskiego Wschodu. Obecna polityka rządu nie powstrzyma jednakowoż w niczem Żydów od dalszej pracy.

W tym samym duchu pisze organ angielski „Palestine Post".

Strejk arabów palestyńskich

Jerozolima. 1. 2. (ŻAT) Stronnictwa arabskie proklamowały strejk powszechny na najbliższy wtorek. Strejk ma na celu dać wyraz solidarności z powstańcami syryjskimi. Ma być pozatem proklamowany bojkot towarów francuskich.

Zgon przywódcy Labour Party

Londyn. 1. 2. PAT. Robert Williams, b. prezes partji labourzystów został znaleziony martwy w swem prywatnem mieszkaniu w dzielnicy Chelsea. Całe mieszkanie wypełnione było gazem świetlnym.

Przyczyna zgonu Kondylisa

Ateny. 1. 2. PAT. Telegraficzna Agencja Ateńska donosi: profesor uniwersytetu dr. Melissionos, który balsamował zwłoki gen. Kondylisa, stwierdził, iż śmierć nastąpiła wskutek anewryzmu serca. Zmarły od kilku lat cierpiał na ataki astmy.

Pogrzeb gen. Kondylisa odbędzie się w niedzielę na koszt państwa.

Zdrada sankcyj

Londyn. 1. 2. PAT. „Daily Herald" donosi że szereg firm brytyjskich zakontraktowało wielką liczbę włoskich statków transportowych. Tego rodzaju forma handlu nie jest zakazana przez literę uchwalonych w Genewie sankcyj i Włosi postanowili zwolnić szereg statków transportowych, które ukończyły wyładunek amunicji w Afryce wschodniej i zezwalają na ich kontraktację, co pozwala Włochom na otrzymywanie obcych walut, celem zakupywania niezbędnych surowców zagranicą. „Daily Herald" potępia kontraktowanie statków włoskich jako „zdradę sankcyj".

Tokio, 1. 2. PAT. Z Hsinkingu donoszą: pomiędzy żołnierzami japońskimi a zbuntowanymi żołnierzami mandżurskiemi doszło w ubiegły czwartek do starcia, w czasie którego obie strony poniosły dotkliwe straty. Według komunikatu dowódcy armji kwantuńskiej, 10 żołnierzy japońskich zostało zabitych, a 10 rannych. Z żołnierzy mandżurskich wiernych rządowi padło w walce 2 i 2 zostało rannych. Po stronie wojsk zbuntowanych są liczni zabici i ranni. Walka toczyła się w pobliżu miejscowości Miszan we wschodniej części Mandżuko.

Kronika krakowska

—o0o—

PLENARNE ZEBRANIE ZARZĄDU ŻYD. TOW. TEATRALNEGO W KRAKOWIE

Dziś w niedzielę godz. 12-ta w poł. odbędzie się w lokalu przy ul. Stolarskiej 9. m. 5. plenarne zebranie Zarządu Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego w Krakowie. Obecność wszystkich członków ze względu na ważność spraw konieczna.

OTWARCIE WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI

Dziś w południe nastąpi w Palacu Sztuki przy placu Szczepańskim otwarcie wystawy lutowej.

Na wystawę składa się grafika hiszpańska, wielka wystawa malarzy warszawskim, obejmująca 50 obrazów trzydziestu kilku artystów warszawskich, oraz wystawa bieżąca z kolekcją Kazimierza Dzielińskiego.

Sensacją wystawy jest portret Adama Mickiewicza, malowany przez Henryka Rodakowskiego w Paryżu w r. 1854. Portret ten zamówił cesarz Napoleon III-ci u artysty, który wykonał go po śmierci poety w r. 1856 i umieścił go w zbiorach państwowych w Tuilleries. Tam portret znajdował się do roku 1871. W czasie Komuny paryskiej Tuilleries spłonęły, a portret zaginął. Zarówno Henryk Rodakowski jak i współcześni byli przekonani, że portret spalił się. Dopiero przed kilku miesiącami w r. 1935 znaleziono go przypadkowo w małej antykwarni pod Londynem a antykwarza, który go kupił na jakiejś licytacji. Portret ten po przywiezieniu do Polski wystawiony będzie poraz pierwszy w Krakowie.

Niema mowy o restauracji monarchji w Austrji

Londyn. 1. 2. PAT. Poselstwo austrjackie kategorycznie zaprzecza wiadomościom jakoby ks. Starhemberg miał przybyć do Belgji i spotkać się z arcyksięciem Ottonem. Starhemberg nadal przebywa w Londynie.

W kołach politycznych sądzą, że Starhemberg przypuszczalnie opuści Londyn w niedzielę, udając się do Paryża. Nie jest wiadome, czy uda się stamtąd do Brukseli. Lecz uważają za pewne, że gdyby miał spotkać się z arcyksięciem Ottonem, *to jedynie w celu wykazania mu niebezpieczeństwa, a nawet niemożliwości restauracji w obecnych okolicznościach.* Sądzą, że chwila przybycia Starhemberga do Londynu *była decydująca, jeśli chodzi o szanse powołania w Austrji regencji, któraby przygotowała restaurację w przyszłości.* Jednak rozmowy, które Starhemberg przeprowadził z kierowniczymi politykami angielskimi, miały go defitywnie przekonać, *że tego rodzaju projekty nie są do zrealizowania.* Politycy angielscy starali się podobno zorjentować politykę Starhemberga w kierunku idei zbliżenia z Małą Ententą, co już zostało zapoczątkowane przez kanclerza Schuschnigga podczas jego ostatniej wizyty w Pradze.

Europa idzie ku wojnie

Rzym. 1. 2. PAT. Włoskie ministerstwo prasy i propagandy ogłosiło dziś następujący komunikat o obecnem położeniu międzynarodowem:

W chwili obecnej nie można dostrzec jakichkolwiek przebłysków nadziei na porozumienie. Jeżeli chodzi o sytuację wojenną na obu frontach to **nie budzi ona dla Włoch żadnych trosk.** Ponieważ operacje rozwijają się w sposób pomyślny. Natomiast w Europie nie można dopatrzeć się żadnych objawów do datnich, gdyż Europa nie zdaje sobie sprawy ze swych prawdziwych interesów. Ewentualne rozszerzenie zakazu wywozu na naftę nie wyrządziłoby Włochom szczególnych szkód materjalnych, lecz uznane zostałoby **za zniewagę moralną.** Ci, którzy mówią dzisiaj o sankcjach naftowych, dają dowód, że nic nie zrozumieli z tego, co wydarzyło się od dnia 18 listopada 1935 do dnia dzisiejszego. Włochy dostarczyły Genewie dowodów barbarzyństwa abisyńskiego, lecz dowody te nie przydały się na nic.. Naszem zdaniem — kończy się oświadczenie — **Europa idzie ku wojnie.**

NACO LUDZIE CHORUJĄ W KRAKOWIE

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ub. tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 8 wypadków, płonica 10, odra 21, krztusiec 3, influenza 1.

W „GŁOSIE NARODU“ WYBITO SZYBY

Onegdaj w nocy nieznani sprawcy napadli na budynek mieszczący redakcję „Głosu Narodu“ przy ul. św. Krzyża. Napastnicy dobijali się do bramy, a gdy ich do wnętrza nie wpuszczono wybili kamieniami szyby.

NIE MIELI SZCZĘŚCIA

Szczepanik Jan, (lat 31), robotnik i S[illegible] Wawrzyniec, (lat 30), robotnik dostali się do nowobudującego się domu przy ul. Wenecja i skradli na szkodę inż. Maurycego Hochwalda, zam. przy ul. Starowiślnej 30, narzędzia monterskie, wartości około 200 zł. Sprawców [illegible] a skradzione przedmioty odebrano.

— „ALKOHOLIZM I JEGO ZWALCZANIE“. Odczyt na temat powyższy wygłosi z ramienia Powsz. Wykł. Uniw. Jag. p. dr. Marjan Malinowski, w Zw. Zaw. Prac. Umysł., Sławkowska 6. I. p. we wtorek 4 bm. godz. 7.15 wiecz.

Pogróżki tajemniczej organizacji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice. 1. 2. (K) Jak się dowiadujemy, kilku sędziów i prokuratorów w Katowicach otrzymało szereg anonimowych listów, podpisanych przez „Podziemną Polskę“ z groźbami pod adresem ministra sprawiedliwości Michałowskiego. Do listów tych dołączone były ulotki wydane przez wspomnianą „organizację“, również wzywające do aktów przeciw niektórym obecnym ministrom. „Organizacją“ tą zajęły się władze policyjne.

Katowice. 1. 2. (K) Jak się dowiadujemy, Volksbund rybnicki zakupił parcelę od rybnickiego gwarectwa w Jodłowniku na budowę nowej szkoły niemieckiej. Wśród mieszkańców tej miejscowości panuje ogromne oburzenie i przewidywane są wielkie zebrania protestacyjne. Trzeba dodać, że Niemcy posiadają na G. Śląsku szereg szkół własnych w chwili gdy jedyne gimnazjum polskie w Bytomiu szykanowano na każdym kroku.

—o—

Kupony ulgowe „Nowego Dziennika“ w Zakopanem

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90

OGŁOSZENIA. Podstawą oblic eń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje d 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana